Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA, 25 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 263.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wykrycie nowej szajki szpiegowskiej

grasującej na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Władze bezpieczeństwa wykryły na Śląsku onegdaj szajkę szpiegowską, pracującą na rzecz niemieckiej ekspozytury wywiadowczej w Bytomiu. Aresztowany został niejaki Bednarek Wiktor, lat 28, obywatel polski, b. urzędnik bankowy, który od dłuższego czasu zajmował się zawodowo wojskowem szpiegostwem na rzecz Niemiec. Operował on przeważnie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem usiłując zbierać ważne informacje dyslokacyjne oraz dane co do uzbrojenia, technicznego uposażenia jakoteż pogotowia mobilizacyjnego poszczególnych formacyj wojskowych i organizacyj przysposobienia wojskowego na terenie D. O. K. Kraków.

Został on aresztowany w chwili usiłowanego wyjazdu do Niemiec z fałszywą kartą cyrkulacyjną. Bednarek stawiał czynny opór przy aresztowaniu, usiłując bronić się rewolwerem. Wraz z Bednarkiem aresztowane zostały dwie inne osoby, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Bednarek wraz ze spólnikami był na usługach bytomskiej placówki wywiadowczej, której kierownikiem jest osławiony komisarz policji, Radke, mający swe biuro przy Gerichtsstrasse 9.

KRYMINALNA PRZESZŁOŚĆ BEDNARKA

Aresztowany szpieg niemiecki Bednarek posiada bogatą przeszłość kryminalną. Pracował on swoim czasie w komisarjacie plebiscytowym w Sosnowcu i prawdopodobnie już tedy dostarczał Niemcom informacyj politycznych i wojskowych. Następnie przeszedł Bednarek na posadę w Banku, w którym zdefraudował większą kwotę i za co wyrokiem sądu karnego w Królewskie Hucie skazany został w r. 1925 na 4 lata ciężkiego więzienia, lecz po odsiedzeniu 2 lat zdołał zbiec do Niemiec, gdzie odrazu przeszedł na służbę szpiegowską i po odpowiedniem przeszkoleniu wysłany został do Polski.

ORGANIZACJA NIEMIECKIEGO WYWIADU.

Ujawniona nowa afera szpiegowska, wywołała wśród tut. społeczeństwa wielkie poruszenie. W ostatnim bowiem okresie niemiecki wywiad wojskowy wykazuje znaczną aktywność, nasyłając coraz to nowych szpiegów, osobników rekrutujących się przeważnie ze zdeklasowanych moralnie jednostek.

Organizacja niemieckiej informacji służby szpiegowskiej podzielona jest między politycznę a wojskową.

We Wrocławiu znajduje się kierownik wywiadu niemieckiego na odcinek południowo wschodni kap. Kriebel, oficer informacyjny przy II dywizji Reichswehry.

Dalej znajdują się ekspozytury w Gliwicach, na której czele stoi komisarz policji Hartmann i w Bytomiu pod kierownictwem komisarza Radkiego.

Wszystkie te placówki działają niezmiernie intensywnie i usiłują pomimo ostatnich niepowodzeń opasać Górny Śląsk swojemi mackami oraz Zagłębie Dąbrowskie.

Ex-kajzer i jego feldmarszałek

rozdzielili Stresemanna z Briandem.

MYŚL NOWEGO SPOTKANIA STRESEMANNA Z BRIANDEM BĘDZIE PRAWDOPODOBNIE ZANIECHANA.

Paryż, 24-9. (PAT.) „Le Matin“ podaje wywiad swego genewskiego korespondenta ze Stresemannem, który starał się uzasadnić potrzebę przemówienia, wygłoszonego przez Hindenburga. Minister podkreślił, że Hindenburg wygłosił swoje przemówienie w miejscowości historycznej, gdzie wszystkie czyny wojenne, które okryły sławą jego imię, zjawiły się przed jego wyobraźnią. Stresemann dodał, że oświadczenia prezydenta Hindenburga są wyrazem jednomyślnych uczuć narodu niemieckiego i nie pozostają bynajmniej w sprzeczności z polityką pokojową, prowadzoną przez Niemcy. Oświadczenia te winny być uważane jedynie jako apel na rzecz zwołania międzynarodowego trybunału rozjemczego. Minister uważa bowiem, że o ile rozjemstwo jest jedynym skutecznym sposobem pacyfikacji narodów, to powinno ono również być zastosowane do kwestyj moralnych. Niemcy nie mogą godzić się na wyrok, w którym oskarżyciele są sędziami.

Genewa, 24-9. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwaerts“ donosi z Genewy, że szczególnie wielkie wrażenie w kołach delgacji francuskiej wywołała wiadomość o telegramie b. cesarza Wilhelma. W kołach dobrze poinformowanych miano oświadczyć przedstawicielowi „Vorwaertsa“, że Briand początkowo nie chciał wierzyć w autentyczność tego telegramu. Z chwilą zaś, gdy stało się wiadomem, że prezydent Hindenburg odpowiedział na tę depeszę telegramem dziękczynnym, komentarze stały się jeszcze bardziej niepokojące. Korespondent „Vorwaertsa“ stwierdza wreszcie, że jeżeli się okaże, iż min. Stresemann znał również i ostateczny tekst mowy tannenberskiej, to w takim razie dalszy bieg rozpoczętych w ostatnich dniach rozmów między Briandem a Stresemannem może ulec zerwaniu.

Paryż, 24-9. (PAT.) Jak podaje „Excelsior“ z Genewy, w następstwie przemówienia Hindenburga oraz życzeń, przesłanych mu telegraficznie przez ex-kajzera, myśl nowego spotkania Stresemanna z Briandem, którą rozważano ostatnio, ma być zaniechana.

Dyplomata sowiecki w „Sielance“

urządził skandaliczną awanturę.

JAK SIĘ BAWIĄ WŁADCY CZERWONEJ ROSJI.

Warszaw, 24-9. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze zamieszczają obszerne relacje z awantury, urządzonej przez sowieckiego charge d'affaires w Polsce, p. Uljanowa, w nocy w podmiejskiej restauracji rozrywkowej „Sielanka“.

Towarzystwo, złożone ze stałych bywalców „Sielanki“ kobiet i mężczyzn wraz z Uljanowem, domagało się od orkiestry grania melodyj rosyjskich oraz III międzynarodówki.

Gdy towarzystwo, w którem bawił Uljanow, zaczęło zachowywać się prowokująco, obecni na sali goście zażądali usunięcia awanturników.

Policja, która zjawiła się na sali, stwierdziła, że ma do czynienia z przedstawicielem obcego mocarstwa.

Bezpośrednio po wizycie policji, towarzystwo „w którem znajdował się także Uljanow opuściło „Sielankę“.

Cierniowa droga traktatu handlowego

między Polską, a Niemcami.

ROKOWANIA I ROZMOWY NIE DAJĄ REZULTATU ZE WZGLĘDU NA UPÓR GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 24-9. (PAT.) „Vossische Zeitung“ donosi w depeszy z Warszawy o dalszem trwaniu rozmów pomiędzy posłem niemieckim w Warszawie a dyrektorem departamentu Jackowskim.

W rozmowach tych miały być poruszane kwestje przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Dziennik przytacza fakt, że nawet tak objektywny i przychylnie dla traktatu usposobiony dziennik, jak „Nasz Przegląd“ stwierdza, że poseł Rauscher nie był jeszcze w możności posunąć naprzód rokowań handlowych z Polską, ponieważ gabinet Rzeszy nie powziął jeszcze decyzji co do kwestyj ustępstw niemieckich dla Polski.

„Vossische Zeitung“ pisze w dalszym ciągu, że przybył do Warszawy b. przewodniczący delegacji polskiej do rokowań dr. Prądzyński, aby uzyskać nowe instrukcje.

Szczególnie chodzi dr. Prądzyńskiemu o zajęcie przez Warszawę stanowiska co do rokowań w sprawach emigracyjnych, w których Niemcy zmienili całkowicie swoje stanowisko, przez co czynią wogóle wątpliwą celowość dalszych rokowań w tej sprawie.

WYJAZD MINISTRA ROLNICTWA.

Warszawa, 24-9. (Tel. wł.) Pan minister rolnictwa, Karol Niezabytowski wyjechał dziś wieczorem do Stryja, gdzie dokona otwarcia wystawy rolniczej.

Śmierć siedmiu osób

W CZASIE SŁUCHANIA KOMUNIKATÓW RADJOWYCH.

Londyn, 24.9 (PAT) Jak donosi z New Jorku Agencja Reutera, w czasie nadawania przez radjo szczegółów matchu Dampsey-Tunney zmarło ze wzruszenia 12 osób, z czego 7 w ciągu 7-ej rundy.

Jak wiadomo, w czasie tej rundy Tunney został powalony dwoma uderzeniami na ziemię.

LOT „STENORA“

Warszawa, 24.9 (AW) Wedle informacyj „ABC“ lot pilotów polskich z Warszawy do Nowego Jorku ulec może odroczeniu z powodu kwestji paszportowej.

Lotnicy bowiem dotychczas nie są zaopatrzeni w wizy amerykańskie.

Dziś w godzinach popołudniowych obaj lotnicy przybędą do Warszawy. Jeśli konsulat amerykański nie wyda im w ciągu dnia dzisiejszego wiz, lot odroczony zostanie do wtorku.

W TARNOWIE POWSTANIE LOTNISKO.

Tarnów, 24.9 (PAT) Bawił tu płk. Malczewski, dowódca 2 pułku lotniczego w Krakowie, celem przeprowadzenia konferencji z prezesem Ligi powietrznej w sprawie budowy lotniska w Tarnowie.

Płk. Malczewski oglądał teren, na którym ma być wybudowane lotnisko.

Rozpoczęto już rokowania o wykupienie.

Dzień polityczny.

SPRAWA PAŃSTWOWEJ RADY GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 24-9. (Tel. wł.) Komisja opinjodawcza pracy odbyła dnia 23 września posiedzenie, na którem obradowano nad sprawą powołania do życia państwowej Rady gospodarczej, mającej zastąpić istniejącą komisję opinjodawczą przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów.

KONFERENCJA Z P. WIERZBICKIM.

Pan wicepremjer Bartel przyjął o godz. 11 p. Wierzbickiego, z którym odbył konferencję, poczem w południe pracował w Radzie ministrów.

FUNDUSZ BEZROBOCIA.

Na mocy paragrafu 17 ustawy z dnia 18 lipca 1926 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia dekretem z 23 września 1927 r. p. minister pracy i opieki społecznej powołał do zarządu głównego Funduszu dla bezrobotnych w charakterze członków jako przedstawicieli pracodawców i robotników, te same osoby, co i w kadencji poprzedniej.

DZIEŃ MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano p. minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął dr. Prądzyńskiego, pełnomocnika Rządu do rokowań polsko - niemieckich. Następnie p. minister odbył dłuższą konferencję z pierwszym prezesem Sądu najwyższego Wł. Seydą, który przybył do Ministerstwa sprawiedliwości o godz. 1 popołudniu.

KONFISKATY.

Warszawa, 24.9 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym uległa konfiskacie „Gazeta Poranna Warszawska“ za artykuł pod tytułem „Rząd wobec dekretu prasowego“.

Również uległy konfiskacie „Wiadomości Parafjalne“ za artykuł poświęcony sprawie gen. Zagórskiego.

ZWIEDŹ

I. Ogólnokrajową Wystawę Gospodarczo - Spożywczą

W KATOWICACH, Park Kościuszki

Orkiestra. — Luna-Park. — Niespodzianki.

Bezpłatne rozdawanie próbek.

Wstęp 1 zł. 6070

Za kulisami rokowań
POLSKO-NIEMIECKICH.

Taktyką obecnego Rządu jest milczenie. Dlatego też, o ile chodzi o rokowania handlowe polsko-niemieckie, opinja polska zostaje od czasu do czasu zaskoczona informacjami prasy niemieckiej.

Już dnia 13 lipca b. r. „Berliner Tageblatt" donosił, że w rokowaniach osiągnięto tymczasowe zakończenie i że ostatecznie i „Rząd polski, zdaje się uznał ten punkt widzenia, który przed wojną rozumiał się sam przez siebie".

Dnia 26 lipca zamieścił „Vorwärts", a dnia 27 lipca potwierdził „Berliner Tageblatt" wiadomość o zakończeniu rokowań, twierdząc, że nie ułatwiała ich nowa ustawa polska dla ochrony rynku pracy. „Berliner Tageblatt" określił umowę jako tymczasową, występując przeciwko uzależnieniu jej od kompensacyj niemieckich na polu gospodarczem oraz przeciwko „policyjnej samowoli w prawie dla cudzoziemców". Wreszcie 20 b. m. „Vossische Zeitung" nazwała umowę **„sukcesem niemieckim, który stał się możliwy tylko przez zasadnicze ustępstwo Polski".**

Stwierdzenie ustępstw polskich — pisze „Kurjer Poznański" — jest tedy po stronie niemieckiej zupełnie zgodne. W istocie według informacyj, które przesiąknęły do wiadomości publicznej, oraz znając zasadnicze żądanie niemieckie. **liczyć się należy z tem, że Niemcy otrzymały klauzulę największego uprzywilejowania,** o ile chodzi o wjazd, podróże i pobyt obywateli niemieckich w Polsce.

W sprawie zaś osiedlenia na ziemiach polskich osób, zajętych w przemyśle i handlu, wykluczeni niewątpliwie zostali drobni kupcy i domokrążcy, bo to leżało w interesie Niemiec, które bały się napływu polskich żydów, pozatem jednak, jak się zdaje, Polska zgodziła się na osiedlenie się samodzielnych kupców, przemysłowców, a podobno także fachowców, mogących za ąć stanowiska kierownicze, dyrektorów handlowych i technicznych, oraz specjalnie wykwalifikowanych pracowników a różnych działach przemysłu. Wszyscy oni napłynąć mogą do Polski, nie mówiąc już o tych członkach wolnych zawodów, którzy mogą się postarać o zajęcie w przemyśle czy kupiectwie i na tej podstawie sprowadzić się do Polski. Według niektórych niemieckich oświadczeń mamy nawet prawo przypuszczać, że przyznanie prawa osiedlenia osobom zajętym w przemyśle i handlu, interpretowane jest tak szeroko, **iż pozwoli na osiedlenie się osób, zajętych w przemyśle rolniczym, a więc w młynach, gorzelniach, mleczarniach, hodowlach nasion i t. d.,** co w gruncie rzeczy graniczy już z osiedleniem rustykalnem.

Oczywiście liczyć się należy z tem, że **pewne ograniczenia umożliwi stronie polskiej ustawa o cudzoziemcach i ustawa o ochronie rynku pracy,** które — jak należy przypuszczać — przez umowę nie zostały naruszone. Jednakże stosowanie ich będzie miało swoje złe strony. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nawet najoględniejsze stosowanie tych ustaw w ramach ich przeznaczenia wywoła u Niemców protesty, sprzeciwy i skargi na naruszenie umowy. Albo więc ustaw tych stosować się nie będzie, a **wtedy rozpocznie się napływ niczem nie hamowany niemieckich kupców przemysłowców, dyrektorów, inżynierów oraz przemysłowych urzędników gospodarczych.**

Umowa ta jest pozatem zupełnie jednostronną. **Nikt bowiem nie liczy się** — kończy swe wywody ostrzegawcze „Kurjer Poznański" — **z tem, że polscy kupcy i przemysłowcy, a tem mniej przemysłowi urzędnicy gospodarczy osiedlać się będą w Niemczech.** Oczywiście wszelkie porozumienie w sprawie osiedlenia jako kwestja, wchodząca w całokształt rokowań polsko-niemieckich, **może stać się prawomocnem dopiero po zawarciu ogólnego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.**

OTWARCIE WYSTAWY PRZEMYSŁU HOTELOWEGO W POZNANIU.

Poznań, 24-9. (PAT.) Dziś w południe odbyło się w sali recepcyjnej Targów Poznańskich otwarcie pierwszej polskiej wystawy przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego. W akcie tym wzięli udział przedstawiciele władz związków zawodowych, sfer przemysłowych i handlowych, konsul czechosłowacki, radni miasta, prasa i t. d. Gości powitał prezes komitetu wykonawczego inż. Głowacki. Aktu otwarcia dokonał naczelnik wydziału p. Siebeneichen, poczem zwiedzono wystawę.

Hakatyści niemieccy
urządzili manifestacyjny antypolski zjazd w Gdańsku.
WŁADZE POLSKIE POWINNY ZAPROTESTOWAĆ PRZECIWKO URZĄDZANIU NA TERENIE GDAŃSKA WROGICH POLSCE MANIFESTACYJ NIEMIECKICH.

Gdańsk, 24-9. (PAT.) W wielkiej sali strzelnicy gdańskiej rozpoczęły się wczoraj obrady dorocznego zjazdu **partji narodowo-niemieckiej w Gdańsku.** W obradach uczestniczyło około 100 delegatów, a m. in. **grupa posłów parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego z hr. Westarpem na czele.** Ministrowie: Koch, Hergt i admirał Tirpitz **zaniechali w ostatniej chwili przyjazdu.**

Obrady zagaił przewodniczący partji narodowo-niemieckiej poseł Schwegmann, **który zaatakował gwałtownie Polskę, w której widzi źródło wszystkich nieszczęść, spadających na Gdańsk.** Celem Polski — oświadczył mówca — było i jest wcielenie Gdańska do Polski. Dążeń tych — zdaniem mówcy — Polska nie zaniechała, stosuje tylko inne metody. Nie pominął też poseł Schwegmann drwin i **ataków na ministra Strassburgera.** W końcu mówca oświadczył się **przeciwko porozumieniu z Polską.**

Następnie sekundował hr. Westarp, który wystąpił przeciwko Polsce na terytorjum, związanem z Polską licznemi umowami i węzłami gospodarczemi. Westarp wskazał, że o **żadnej kompensacji za ewakuację Nadrenji nie może być mowy. Myśl o Locarnie Wschodniem, które miałoby być taką kompensatą, odrzuca Westarp stanowczo raz nazawsze.** Nie omieszkał przy tem zaatakować Ligę Narodów oraz jej przedstawiciela **wysokiego komisarza van Hammela, którego uważa za zdecydowanego wroga Niemiec.**

Westarp wystąpił podobnie jak jego poprzednik przeciwko polityce porozumienia gospodarczego z Polską.

Po przemówieniach uchwalono przesłać prezydentowi Hindenburgowi telegram następującej: Pod wzniosłem wrażeniem poświęcenia pomnika pod Tannenbergiem partja niem.-narodowa składa hołd waszej ekscelencji, honorowemu obywatelowi Gdańska i dziękuje za odparcie zarzutów, skierowanych przeciwko Niemcom.

Rokowania o pożyczkę amerykańską.
SFINALIZOWANIE POŻYCZKI SPODZIEWANE JEST W PAŹDZIERNIKU

Warszawa, 24.9 (AW) W dniu jutrzejszym rozpoczynają się rokowania między reprezentantem Rządu polskiego ministrem Czechowiczem, a przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego mającego udzielić Polsce pożyczki p. Monnetem i Fischerem.

Istnieje nadzieja, że rokowania obecnie przeprowadzone zostaną w szybkiem tempie i pożyczka zostanie sfinalizowaną z początkiem października.

Mordercy Trajkowicza
OTRZYMALI WIZY NA WYJAZD DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Warszawa, 24-9. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że po wysłuchaniu w dniu 19 bm. przez sędziego śledczego Witusińskiego funkcjonarjuszy poselstwa sowieckiego Gusiewa i Szlecera, na podstawie dotychczasowych wyników toczącego się w dalszym ciągu śledztwa oraz zeznań złożonych przez nich, władze sądowe nie wchodząc w rozstrzygnięcie zasadniczego zagadnienia, czy wyżej wzmiankowani funkcjonarjusze poselstwa podlegają jurysdykcji sądów polskich, nie znalazło w ich czynie przestępstwa przewidzianego w artykule 453 kodeksu karnego i podstawy postawienia ich w stan oskarżenia. Na tej zasadzie Ministerstwo spraw zagr. wydało im wizy na wyjazd do Moskwy, który nastąpił dnia 20 bm.

Dzieci polskie z Niemiec
DOBRZE SIĘ CZUŁY NA OJCZYSTEJ ZIEMI.

Berlin, 24-9. (PAT.) Organ Polaków w Niemczech „Dziennik Berliński" donosi o powrocie dzieci polskich z Niemiec z wakacyj letnich, spędzonych w Polsce i pisze, że: — **zaokrąglone i świeże twarze i zdrowy humor dzieci świadczą o tem, że dobrze im się powodziło na polskiej ziemi i że opieka na kolonjach była serdeczna. Rodzice z uznaniem i wdzięcznością mówią o tych wszystkich, których serdeczna opieka przyczyniła się do zdrowego wyglądu dzieci.**

Pożar fabryki w Łodzi.
BUDYNEK WARTOŚCI 100.000 DOLARÓW PADŁ OFIARĄ PŁOMIENI.

Łódź, 24-9. (PAT.) Wczoraj po godz. 11 w nocy wybuchł pożar w dużym gmachu fabrycznym, należącym do kilku właścicieli, położonym przy ul. Strzelców Kaniowskich.

W zabudowaniach tych mieszczą się urządzenia fabryczne kilku firm przemysłowych i od godz. 5 popoł. gmach był pusty.

Pożar zauważono o godz. 11 w nocy i natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową.

Gmachu fabrycznego nie udało się już jednak uratować, a cały wysiłek straży ogniowej skierowany był na to, aby ogień nie przedostał się na sąsiednie zabudowania.

O godz. 2 w nocy pożar został zlokalizowany.

Straty sięgają 100.000 dolarów.

Pastwą pożaru oprócz zabudowań, padło kompletne urządzenie kilku tkalni mechanicznych, mieszczących się w tym gmachu oraz zapasy przędzy i gotowych towarów.

Latający bez końca Lewin
PRZYBYŁ ZAMIAST DO INDJI — DO WIEDNIA.

Wiedeń, 24-9. (AW.) Wczoraj około godziny 6 popołudniu wylądował na lotnisku Aspern **Charles Lewin** i lotnik angielski, Hinchliff, którzy wystartowali zrana z Londynu na samolocie „Miss Columbia", **zamierzając ustanowić nowy rekord trwałości lotu, lecąc bez lądowania do Karahi w Indjach.**

Wskutek zepsucia się śmigi lotnicy zmuszeni byli do lądowania w Wiedniu. Wobec licznie zebranych dzienn karzy Lewin opowiadał o swym locie z Londynu do Wiednia, który przebył z powodu złych warunków atmosferycznych w długim stosunkowo czasie 10 godzin. Lewin nie wyraża żadnego żalu z powodu nieudania się ustanowienia nowego rekordu. Jutro lotnicy udają się w dalszą drogę. Na wiosnę przyszłego roku zamierza Lewin spróbować lotu z Europy do Ameryki, co przy obecnym stanie pogody jest, zdaniem Lewina, szaleństwem.

Półurzędowa zapowiedź litewska
O ZMIANIE STOSUNKÓW POLITYCZNYCH MIĘDZY LITWĄ I POLSKĄ.

Kowno, 24.9 (AW) W biuletynie prasowym litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ukazał się artykuł, omawiający stosunki polsko-litewskie

W artykule tym, mającym charakter enuncjacji urzędowej stwierdzone jest, iż w stosunkach Litwy z Polską można oczekiwać, iż nie pozostaną one w dalszym ciągu w tym stanie, który istnieje obecnie.

„Być może", pisze dalej autor cytowanego artykułu, że nie jest dalekim czas, gdy ster polskiej polityki zwróci się w innym kierunku, a rząd litewski będzie mógł urzeczywistnić zamierzone ogłoszenie deklaracji rządowej, albowiem dobre pożycie z sąsiadami zawsze przynosi korzyść.

Echa Śląskie.
ZWŁOKI Ś. P. KARD. LEDÓCHOWSKIEGO W KATOWICACH.

Do Katowic przybył wagon z trumną kryjącą szczątki śmiertelne ś. p. ks. kardynała Ledóchowskiego. Trumnę umieszczono w kaplicy cmentarnej, gdzie wystawiono ją na widok publiczny.

W poniedziałek trumna zostanie przeniesiona do kościoła Najśw. Marji Panny, przyczem ks. biskup Lisiecki odprawi egzekwje żałobne. Zwłoki ś. p. kardynała Ledóchowskiego odwiezione zostaną następnie do Poznania, gdzie w dniu 29 b. m. wprowadzone będą uroczyście do katedry, a w dniu 30 b. m. złożone w grobie u stóp pomnika ś. p. ks. kardynała

SPRAWA ZWOŁANIA SESJI SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Pobyt wojewody śląskiego w Warszawie d-ra Grażyńskiego związany jest ze sprawą otwarcia zwyczajnej sesji sejmowej Sejmu śląskiego, ustanowionej w statucie organicznym woj. Śląskiego. Ze względu na sytuację parlamentarną w Warszawie i układ sił politycznych na Górnym Śląsku zwołanie sesji sejmowej Sejmu śląskiego jest dla czynników rządowych kwestją skomplikowaną, nastręczającą poważne trudności.

LINJA LOTNICZA KATOWICE WARSZAWA.

Jak się dowiadujemy, polska linja lotnicza „Aerolot" czyni usilne starania na uzyskanie koncesji eksploatującej szlak powietrzny Katowice—Warszawa oraz Katowice — Poznań—Gdańsk. „Aerolot" przedstawił już nawet konkretne propozycje czynnikom, organizującym śląską spółkę lotniczą.

Wiadomości ze stolicy.

POLSKI ZJAZD FILOZOFICZNY. W gmachu Uniwersytetu warszawskiego rozpoczął w piątek pięciodniowe obrady drugi polski zjazd filozoficzny. W zjeździe bierze udział 150 profesorów wyższych uczelni i przedstawicieli towarzystw naukowych oraz 12 gości z zagranicy.

NIEDZIELA ZJAZDOWA. W dniu dzisiejszym odbywają się w Warszawie trzy zjazdy, a to pocztowców, nauczycieli i kolejowców. Pocztowcy radzą nad ustosunkowaniem się do przyszłych wyborów, przy których chcą wystąpić z własną listą, nauczyciele odbywają walne zebranie członków warszawskiego oddziału Zw. polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, a kolejowcy doroczny zjazd Zw. zawodowego pracowników kolejowych, gdzie głównie rozstrzygana ma być sprawa uposażeń.

WYSTAWA SZTUKI CZECHOSŁOWACKIEJ. Wczoraj nastąpiło w salonach Zachęty warszawskiej otwarcie wystawy sztuki czechosłowackiej. Protektorat nad wystawą objął p. Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, na czele komitetu honorowego stoi poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej dr. Wacław Gi...

„ŻYWY ODBIORNIK RADJOWY". Do jednego z komisarjatów policji zgłosił się niejaki Pabjan, zamieszkały w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 42 i opowiedział fantastyczną historję. Oto obywatel ten skarżył się, **że w czasie pewnej burzy letniej został porażony prądem anten radjowych,** opartych na dachu domu, w którym mieszka.

— Od tej chwili — mówił Pabjan — jestem doskonałym **żywym odbiornikiem radjowym.** Słyszę bez aparatu, anteny i słuchawek kilkanaście koncertów, odczytów i komunikatów, słuchowo rozpoznaję Berlin, Wiedeń, Zurych, a nawet Nowy Jork.

Pabjan podał nadto, że radjosiły wskazują mu miejsce pobytu osób poszukiwanych, zbrodniarzy, szpiegów i aferzystów. W chwili składania osobliwego meldunku ten żywy odbiornik otrzymał sygnał, że w Lasach kach koło zegara słonecznego znajduje się w tej chwili człowiek, którego poszukują władze w całej Polsce. Ponadto Pabjan ostrzegł policję, że w Warszawie platowana jest niezwykła zbrodnia. Sygnały zbrodni dochodzą go z Powiśla.

Osobliwy ten interesant prosił policję, aby wydała nakaz usunięcia anten radjowych z dachu domu, w którym mieszka, albowiem anteny te wzmacniają w nim siły odbiorcze a w czasie burzy męczą go ciągłymi trzaskami, gwizdami i szumem.

Pabjana badało już kilku lekarzy i radjotechników, którzy jednak nie znaleźli w nim nic nadzwyczajnego prócz tego, że Pabjan zna na pamięć bardzo dokładnie wszystkie programy radjowe większych stacyj nadawczych w Europie.

RÓŻNICE RASOWE

jako przyczyna antagonizmów w narodzie.

PRÓBA ANALIZY NIEKTÓRYCH ZJAWISK SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH.

Zjawiskiem rzucającem się w oczy przy badaniu stosunków politycznych i społecznych w Polsce jest ogromne napięcie antagonizmów pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami, partjami, ich przywódcami. Wyraża się ono przedewszystkiem w ogromnem rozproszkowaniu społeczeństwa, które stwarza obraz wiecznych kłótni, waśni, nieporozumień, uniemożliwiających stworzenie trwałych rządów opartych na większości parlamentarnej. Jest to jedna z bardzo ważnych, a niestety ujemnych, cech naszego narodu. Gdzie leży przyczyna tego zjawiska? Jakie czynniki spowodowały rozbieżność w poglądach na obowiązki obywateli i rolę państwa? Skąd wynikły różnice w metodach walk politycznych poszczególnych stronnictw? — te pytania nasuwają się przy obserwacji całokształtu naszego życia państwowego, uwypuklając się szczególniej w ostatnich czasach.

Początkowo starano się wytłomaczyć te niewątpliwie ujemne objawy, paraliżujące twórczą pracę, stuletnią niewolą narodu polskiego, zmuszonego żyć w rozdziale na trzy części pod rządami zaborców. Uzasadnienie to posiada pewną dozę słuszności jednak nie w tym stopniu, jak początkowo sądzono i jakby się pozornie zdawało. Niewątpliwie sto lat podziału wywarło odpowiednio silny wpływ na społeczeństwo polskie, zamieszkujące każdą z trzech dzielnic. Odrębne warunki w Poznańskiem, Kongresówce i Małopolsce, jako wynik systemu rządów zaborczych, musiały z konieczności pozostawić piętno swe na sposobie myślenia, psychice i świadomości obywatelskiej Polaków zamieszkujących te trzy dzielnice. Osiem lat niepodległości wskazuje jednak, że antagonizmy dzielnicowe szybko się zacierają, że różnice wywołane 100-letnią niewolą, były raczej powierzchowną patyną, która osadziła się na charakterze narodowym, szybko ulegająca ścieraniu przy wzajemnem współżyciu. Z tego wynika, że rozproszkowanie społeczeństwa, zacietrzewienie partyjne powodują inne czynniki, głębszej natury.

Najbardziej przekonywującą teorją w tej kwestji, jest teorja o różnicy ras. Teorję tę rozwinął na początku XX stulecia w znakomitem dziele p. t. „Psychologja rozwoju cywilizacji narodów" pisarz francuski, lekarz, Le Bon. Zagadnienie to będziemy mieli sposobność poruszyć przy omawianiu innych kwestyj związanych z ustrojem Polski, w tej chwili, interesuje nas specjalnie wpływ zróżniczkowania rasowego na wewnętrzne stosunki w Polsce. Badania w tej dziedzinie na terytorjum Rzplitej są niezmiernie ciekawe, pouczające, wyjaśniające wiele okoliczności pozornie niezrozumiałych.

Profesor Jaxa - Bykowski, opierając się na badaniach prof. Czarkowskiego, w rozprawie p. t. „Psychika naszej młodzieży szkolnej" zamieszczonej w Nrze 11 „Myśli Narodowej" konstatuje następujący podział rasowy na terytorjum Polski:

Najbardziej zwartą i jednolitą jest rasa t. zw. północna.

Jest to blondyn wysoki, jasnooki, długogłowy, długolicy, najobficiej u nas reprezentowany w Wielkopolsce i na Pomorzu, ale wzdłuż rzek rozprzestrzeniający się szeroko po kraju. Typ o profilu intelektualnym średnim, lub więcej niż średnim, bez znacznych jakichś odskoków w dół lub w górę, uważny, o niewielkiej bujności wyobrażeń, uczuciowo zbliżony do północnych Niemców, wytrwały, zawzięty, zamknięty w sobie, nielubiący ryzykownych eksperymentów, namiętny w dobrym i złym kierunku.

Jednolicie przedstawia się też typ sarmacki czyli subnordyjski, którego ośrodkiem są ziemie północno - wschodnie, ale który dzięki swej ruchliwości rozprzestrzenił się szeroko po całej Rzeczypospolitej i poza jej granicami. Jest to również typ jasny, jak poprzedni, ale o innej, okrągłej budowie twarzy i czaszki. Psychicznie kontrast poprzedniego. Fantazja wybija się na czoło, dużo jednostek niezwykle zdolnych, samodzielnych. Znaczna spostrzegawczość, wielka bystrość w rozumowaniu, także i ścisłość o ile nie zawiodą inne czynniki związane z siłą woli, np. uwaga. Typ ambitny, pragnący „postawić się" i pokazać, przodować, stąd ogromnie podatny wpływowi współzawodnictwa, typ owego ruchliwego i niesfornego gminu szlacheckiego ze wszystkiemi zaletami i wadami, bardzo dziś liczny wśród inteligencji i stąd, jak dawniej nadający ów rzucający się w oczy charakter ludności polskiej.

Nieco inny jest typ właściwy małopolski, t. zw. alpejski z południowego zachodu. Fizycznie słabszy, niższego wzrostu, o ciemniejących włosach i zwykle siwych oczach. Intelektualnie również wysoki, często tu upodobania naukowe; wadą: pospolicie nieopanowana wyobraźnia, wyradzająca się nawet w pozę i blagę.

Natomiast nader niejednolitym jest typ przedsłowiański, o wielu pierwotnych cechach tak fizycznych, jak duchowych. Niski, o grubych nieregularnych rysach twarzy, brunatnych włosach i zwykle piwnych oczach, w masach skupiony przedewszystkiem na jałowych piaskach Mazowsza i Wołynia, ale szeroko reprezentowany wszędzie, zwłaszcza wśród warstw proletarjatu i robotników tak wsi, jak miasta. Intelektualnie naogół stoi najniżej ze wszystkich ras naszych, jakkolwiek czasem trafiają się jednostki nawet wybitnie uzdolnione.

Wreszcie wysoki, ciemno ubarwiony typ dynarski z południowo - wschodniego cypla Rzeczypospolitej, obficie występujący wśród Rusinów (Huculi), ale zapewne dzięki krzyżowaniu, trafiający się i w nader odległych punktach (Wilno). Zdaje się okazywać większą bierność umysłową, przy pewnej marzycielskiej wyobraźni i dobrej pamięci".

Oto zestawienie najważniejszych pięciu różnych typów zamieszkujących terytorjum Rzeczypospolitej a należących do narodowości polskiej. Już samo to pobieżne zestawienie różnic psychicznych i umysłowych wynikających z właściwości poszczególnych ras wskazuje, że różnica rasowa jest poważnym czynnikiem powodującym rozbieżności w zapatrywaniach na kwestje społeczne, polityczne, gospodarcze itd. Jasnem jest, że i metody działania są ściśle z temi właściwościami związane.

Pod względem terytorjalnym typ pierwszy przeważa w Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz w zachodnich częściach Kongresówki. Typ trzeci, alpejski, jak stwierdza prof. Czerkowski, przeważa w zachodniej Małopolsce. Odrębności te wyraźniej jeszcze występują na tle historji. Oto Wielkopolska zawsze mocno wyróżniała się od innych dzielnic Rzeczypospolitej. Stanowisko Wielkopolski w czasie najazdu szwedzkiego wynikało właśnie z tych różnic rasowych. Niechętnie szlachta Wielkopolski angażowała się w walkach prowadzonych przez rycerstwo kresowe. Jednym z wybitnych przedstawicieli tej rasy, —rzecz charakterystyczna — z pochodzenia Litwin, był król Jagiełło.

Typ drugi, tak znakomicie uchwycony przez Sienkiewicza to — Kmicic. Fantazja, buńczuczność, bystra orjentacja, ale jednocześnie szalona ambicja, przechodząca w pychę. Rasa ta wydała wiele typów dodatnich, sympatycznych, opromienionych aureolą chwały, jak król Sobieski, Żółkiewski, ale jednocześnie było wiele typów ujemnych jak Zebrzydowski no... i wiecznie warcholąca, swawolna, ambitna szlachta, argumentująca szablami. I w dobie obecnej niewielkiego wysiłku trzeba użyć, aby dla tej rasy znaleźć wielu, bardzo wielu przedstawicieli...

Dla uzupełnienia całości nadmienić trzeba, że rasa alpejska wydała Kopernika i księcia Józefa Poniatowskiego.

Przesadą byłoby wyciągnąć wnioski z powyższych badań i teorji budowanej na nich, że zróżniczkowanie rasowe na terytorjum Polski wyłącznie decyduje o stosunkach wewnętrzno-politycznych w państwie. Działa pozatem wiele innych czynników, żeby wymienić tylko ogromną rozpiętość poziomu kultury na ziemiach polskich. Jednak i ta kultura jest do pewnego stopnia związana za zróżniczkowaniem rasowem, na co wskazuje w swym dziele Le Bon:

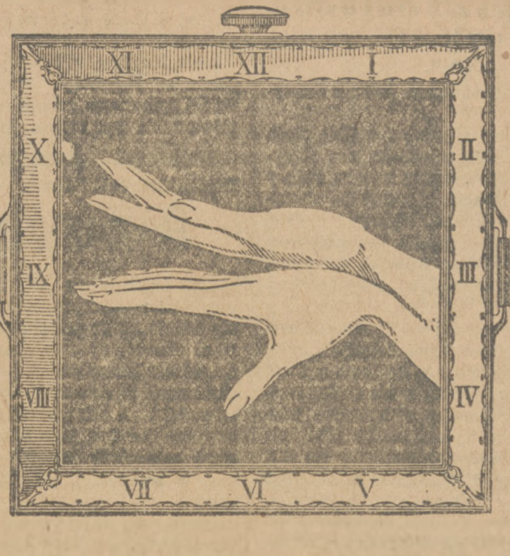
„Pojęcie świata i życia, a więc i postępowanie, zależy od duchowego ustroju rasy... Pod wpływem danych wrażeń otoczenia, osobnik czuje, myśli i działa inaczej, niż ci, którzy w podobnem otoczeniu, mają inny ustrój psychiczny. Wynika stąd niemożność przenikania się dwuch ustrojów psychicznych, zbyt różnych".

W Polsce różnica rasowa z biegiem lat, pod wpływem jednolitej wiary, języka, kultury, państwowości zacierały się, przyczem krzyżowanie poszczególnych typów stępiło w znacznej mierze te odrębności. Nie mniej odrębności te w pewnych wypadkach jaskrawo występują, szczególniej u silnych indywidualności, skończonych typów, jak również i w szerszych warstwach społeczeństwa pozostawiły pewne dominujące cechy pod względem temperamentu, konstrukcyj myślowych i. t. d.

Jednem z głównych zadań państwa powinno być dążenie do wychowania jednolitego typu narodowego, uwzględniając różnorodność charakteru rasowego, starając się tępić wady a rozwijać zalety w poszczególnych typach, tak, jak to uczynili anglosasi i narody skandynawskie. Te ostatnie np. wiedząc o skłonności swej rasy do alkoholu wprowadziły prohibicję.

Stefan Arnold.

5770



Tajemnica pięknych rąk!

Ręce nie posiadają tajemnic dla tych, którzy umieją z nich czytać. Znawca odczyta z nich łatwo wszystko to, co ukrywa mimika twarzy. Wszystko prócz wieku! Bowiem starannie pielęgnowane ręce zostają zawsze młode. I to jest ich wielką tajemnicą!

Krem Elida Co Godzinę zapewnia rękom młodość i piękność nawet przy sporcie i pracy. Nadaje on skórze matowość alabastru i chroni ją przed wpływami ostrego powietrza i słońca. Piękne i zawsze młode ręce dzięki stałemu używaniu Kremu Co Godzinę.

KREM ELIDA CO GODZINĘ

Węgry o akcji lorda Rothermere.

PRZYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW ANGIELSKICH DO BUDAPESZTU. — MJR. GOWER JEDZIE DO PRAGI I BIAŁOGRODU. — KSIĄŻKA P. T. „NIE, NIE, NIGDY".

Tegoroczne ferje parlamentarne na Węgrzech trwały dość długo, pomimo to jednak lato tegoroczne obfitowało w cały szereg doniosłych wydarzeń politycznych.

W pierwszym rzędzie wymienić tu należy wielki strajk polityczny, który z tego względu na szczególną zasługuje uwagę, że był to pierwszy większy strajk za rządów hr. Bethlena. Sfery rządowe twierdzą wprawdzie, iż strajk ten nie nosił cech wydarzenia politycznego, nie mniej jednak jego podłoże było wybitnie polityczne.

Wiele życia do dusznej atmosfery wakacyjnej wniosła tu również akcja lorda Rothermere, która już **od szeregu tygodni utrzymuje węgierską opinję publiczną** w stale potęgującem się napięciu. Agitacja, związana z akcją lorda Rothermere, dojdzie do szczytu w pierwszych dniach miesiąca października, kiedy to **do Budapesztu przybędzie delegacja t. zw. komisji węgierskiej parlamentarzystów angielskich.** Rząd węgierski delegację tę powita ze wszystkimi honorami i nie omieszka zastosować wobec niej wszystkich środków swej propagandy. Goście angielscy podejmowani będą przez najwybitniejszych arystokratów węgierskich, którzy uczynią wszystko, by Anglicy podczas swego pobytu w Budapeszcie zetknęli się z ludźmi, bez zastrzeżeń oddanymi obecnemu rządowi. Jednem słowem w Budapeszcie uczynione zostaną wszelkie kroki w kierunku pozyskania delegatów parlamentu brytyjskiego dla akcji przeciw lordowi Rothermere.

Tymczasem jednak bardziej doświadczeni politycy węgierscy zaczynają stopniowo przychodzić do wniosku, że na wyniki akcji lorda Rothermere **trzeba będzie jeszcze dłuższy czas poczekać,** i że o zmianie granic tak prędko jeszcze nie można będzie myśleć.

Bawiący od pewnego czasu w Budapeszcie major Gower odmówił udzielenia jakichkolwiek wywiadów na temat akcji lorda Rothermere, a drugi gość angielski, sekretarz parlamentarzystów angielskich, sir d'Egville, oświadczył nawet, że celem zapoznania się z istotnym stanem rzeczy w Europie środkowej, **zmuszony będzie jeszcze odwiedzić Pragę i Białogród.** Węgrzy sami zaczynają więc rozumieć, że wobec podobnego stanu rzeczy należy się narazie uzbroić w większą dozę cierpliwości. Również ostatnia mowa lorda Chamberlaina w Lidze Narodów musiała wpłynąć ujemnie na akcję przeciwtrjanonską, która teraz już nie pójdzie tak gładko, jak się niektórym politykom węgierskim pierwotnie zdawało.

W dniach najbliższych ujrzy światło dzienne książeczka byłego węgierskiego ministra spraw wojskowych, gen. Stefana Szretera, pod tytułem „Nem, nem soha" (Nie, nie, nigdy). Autor dziełka tego, poświęconego akcji lorda Rothermere, stara się dowieść, że obecne granice Węgier są na dalszą metę nie do utrzymania nietylko z punktu widzenia węgierskiego, lecz również ze stanowiska Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Granicę z Czechosłowacją generał Szreter radzi przesunąć w ten sposób, by granica ta ciągnęła się od Bratislawy do doliny Popradu a stamtąd do Tatr. Wszystko, co leży na wschód od tej granicy, a więc i Ruś Przykarpacka, należałoby zatem do Węgier. Wszystkie te zmiany przeprowadzić należy, jak twierdzi gen. Szreter, ze **względów strategicznych, gdyż granice obecne nie są w stanie** zapewnić należytego bezpieczeństwa państwom sukcesyjnym. Wywody gen. Szretera zasługują niewątpliwie na baczną uwagę, gdyż rzucają one jaskrawe światło na plany „pokojowe" obecnych Węgier.

R. M.

Zapisujcie sie do PMS.

Metal przyszłości.

BERYLJUM WAŻY MNIEJ, NIŻ ALUMINJUM.

Na powyższy temat pisze jedna z amerykańskich gazet:

W Kanadzie natrafiono na wielkie złoża mało dotąd używanego metalu, zw. beryljum. Celem eksploatowania metalu, tworzy się towarzystwo akcyjne, oparte na angielskim przeważnie kapitale. Wykrycie wielkiej ilości tego osobliwego metalu jest **epokowem zdarzeniem dla postępu techniki,** dla walki, jaką człowiek wypowiedział potęgom przyrody.

Pomiędzy 90-ciu mniej więcej znanemi nam pierwiastkami chemicznemi, istnieją takie, których wykrycie miało początkowo napozór wartość czysto naukową, a nie praktyczną. Gdy np. Anglik Ramsay w wyższych warstwach atmosfery wykrył heljum nikt nie przypuszczał wówczas, iż szlachetny ten gaz, którego istnienie w powietrzu można było wykazać tylko w znikomo małych ilościach, może mieć praktyczne zastosowanie. **A jednak dzisiaj heljum jest jednym z najkonieczniejszych środków w komunikacji powietrznej.** Gazem tym wypełniane są wielkie Zepeliny. Helium nie jest wybuchowe, wskutek czego wyklucza niebezpieczeństwo eksplozji, tak poważnej przy okrętach powietrznych, napełnionych wodorem.

Podobną jest historja metalu beryljum, który **przed stu laty został odkryty przez chemika niemieckiego Woehlera.** Od tej pory nie udało się nigdy zdobyć tego materjału w większych ilościach. Beryljum jest metalem lekkim, można powiedzieć, najcudowniejszym ze wszystkich lekkich metali. Ma on wszelkie dane na to, ażeby rywalizować skutecznie z aluminjum.

Doniosłość tego faktu można ocenić, gdy się zważy, że **obecna epoka stoi pod znakiem lekkich metali i że wszystkie zdobycze techniki, związane z opanowaniem przestworzy powietrznych nie mogłoby być uskutecznione bez pomocy lekkich metali.** Aluminjum waży jedną trzecią część żelaza, posiada więc w każdym razie wagę dość znaczną. Od wielu lat dąży technika do metali lżejszych. Przez pewien czas myślano o magnezjum i tworzono kombinacje tego ostatniego z aluminjum, które były wprawdzie lżejsze od aluminjum, okazały się jednak bezużyteczne w zastosowaniu praktycznem.

Beryljum otwiera dla świata techniki nowe zupełnie perspektywy. **Waży on o jedną trzecią mniej aniżeli aluminjum. Jest o wiele twardszy od swego rywala, prawie tak twardy, jak silnie, a równocześnie — fantastycznie wprost ciągliwy.**

Można zrobić tak cieniutkie płytki z beryljum, iż grubość ich jest zaledwie ułamkiem jednej setnej cala. Promienie Roentgena przenikają ten metal z największą łatwością.

Rozpowszechnieniu beryljum przeszkadzała dotąd wysoka cena tego metalu. Jeszcze przed jakiemiś 80-ciu laty, gram beryljum kosztował 80 razy więcej, aniżeli gram złota. Był to może najkosztowniejszy metal na świecie.

Złoża beryljum w Kanadzie mają być bogatsze od wszystkich innych na świecie. Dzięki sprawnemu zorganizowaniu akcji eksploatowania tego metalu, **potrafi on niechybnie w niedługim czasie walczyć zwycięsko z aluminjum.** W Ameryce już dziś mówi się o **budowie samochodów i samolotów z tego cennego metalu.** W każdym razie jest to metal przyszłości, a od stosowanego jego wykorzystania zależą rozmaite cuda przyszłej techniki.

DYSKUSJE NAUKOWE.

O nazwie Olkusza i „olborze".

Jakkolwiek pisma codziennej, informacyjnej treści w rodzaju „Kurjera Zachodniego" nie nadają się do przeprowadzenia na ich łamach szerszej dysputy, szczególniej opartej na podłożu filologicznem, jednakże wobec argumentacji p. Adama W. Tatomira przeciwko mojej tezie o łacińskiem pochodzeniu nazwy Olkusza (nie jego mieszkańców przecież!) zniewolony jestem powtórnie zabrać głos w zajmującej, jak widzę, publiczność sprawie.

Przedewszystkiem jednak należy skorygować błędy p. Tatomira, odnoszące się do tłomaczenia nazw łacińskich: forum, oppidum, villa, błędy poczęści uczynione już przez p. Krawca. Otóż, w żadnej łacinie „forum" nie oznaczało nigdy miasta, jeno rynek, plac targowy, targowicę. Były zatem u Rzymian rozmaite „fora": forum boavium — targowica bydła, forum olitorium — rynek jarzyn, forum piscatorium — targ rybny, forum cupidinis — targ łakoci (tu pomiędzy innemi smakołykami sprzedawano również i kobietki!) i inne; jeżeli zaś niektóre miasta w imperjum rzymskiem miały nazwę „forum", to zawsze w połączeniu z przymiotnikiem osobowym, bliżej określającym pochodzenie samej nazwy. Było zatem miasteczko przy drodze Appijskiej, które się nazywało „Forum Appii" — Rynek Appiusza, było też miasteczko, które się nazywało „Forum Aurelium" — Rynek Aurelijusza, było „Forum Cornelii" i inne, ale były to imiona własne, lecz bynajmniej nie nazwa pospolita dla oznaczenia miasta. Dalej, „villa", jako żywo, nigdy w języku łacińskim miastem nie była, natomiast nazwą tą oznaczało się **dom,** położony na wsi, lub w rozszerzonem pojęciu **posiadłość wiejską,** t. zw. „folwark". „Oppidum", pierwotnie nazwa obozu warownego, z biegiem czasu udzielarą była grodom warownym, t. j. otoczonym murem, rowem i posiadającym nadto zamek obronny.

Ponieważ u nas w Polsce od najdawniejszych czasów te same nazwy łacińskie przyjęto dla tych samych pojęć, więc jasnem jest, że Olkuszowi nigdy nie mogła być przyswojona żadna z przytoczonych nazw, a już najmniej mógł być on „willą", chyba w raj pierwotniejszym przedhistorycznym swoim stanie, kiedy mógł być rzeczywiście czyjąś posiadłością wiejską. Prawda, że król Kazimierz Wielki miasteczko Olkusz w przezornej obawie przed zbyt łatwym napadem rodzimych band rozbójniczych murem opasał, niemniej jednak miasteczko Olkusz, w przeciwieństwie do takiego choćby Będzina, *) grodem warownym nie było, nie mogło zatem korzystać z nazwy łacińskiej „oppidum".

Był zatem Olkusz tem, czem był, tj. miasteczkiem osadniczem o charakterze wsi, czy też sioła, mógł więc w tem pojęciu mieć nazwę łacińską tylko **„vicus".**

Co do samej nazwy łacińskiej „hiulcus" dla Olkusza, to prócz tego, com już w poprzedniej notatce powiedział i do czego poprownie mam odwagę się przyznać, zauważę, że wprzód niż imiona własne ludzi i poczęści miejscowości powstawały śród, rodzaju ludzkiego **przezwiska,** oparte na podpatrzeniu jakiegoś znamiennego szczegółu danego osobnika lub miejscowości, w następstwie dopiero z przezwisk tworzyły się nazwiska. Nie będę tutaj przytaczał odpowiednich przykładów, gdyż ta sprawa jest dostatecznie jasną każdemu, a zresztą mógłbym tą zgoła niepotrzebną argumentacją zająć „Kurjerowi" cały numer.

„Vicus hiulcus" — rozkopane miasteczko było to zatem pierwotne przezwisko Olkusza, pochodzące od „jaśnie oświeconych" panów. Cóż miał począć z tym niezrozumiałym dlań „hiulcusem" poczciwy gwarek, względnie pilny scriba (pisarz) olkuski? — Oczywiście starał się go wymówić na swój sposób właściwy dla swego języka. Tak więc powstawały kolejno nazwy, a raczej stwierdzone dokumentami beztreściwe dźwięki: Lhucus, Hilcus, Ilcus, a wreszcie do dziś dnia trwający **Olkusz.** Dixi et animam meam salvavi!

Teraz znów dotknę innej nazwy, niby polskiej, przytaczanej w artykułach pp. Krawca i Tatomira; jest nią podatek skarbowy w naturze, pobierany od gwarków olkuskich do królewskiego skarbu, czyli t. zw. „olbora". Skąd pochodzi ta dziwna, a niezrozumiała napozór nazwa? — Oczywiście z łaciny. Nazywała się ona pierwotnie, według mego osobistego mniemania: **„olla pura", tj. „garnek czystego zysku".**

Tutaj uświadomić sobie należy tę procedurę techniczną, jakiej podlegać musiała olkuska srebronośna ołowiana ruda, aby oddzielić wzajemnie oba kruszce. Chętniebym na tem miejscu udzielił głosu któremukolwiek z naszych wykwalifikowanych zawodowo hutników, lecz narazie sam się wypowiem w zrozumieniu własnem.

Srebronośna ołowiana ruda olkuska po pierwotnem rozdrobnieniu i wypłókaniu, aby przejść w związki węglowe ulegać musiała w jakichś zbiornikach prażeniu na ogniu, w następstwie, aby oddzielić srebro od ołowiu ulegać musiała kupelacji w owych „ollach", tj. garnkach glinianych, będąc pomieszaną z węglem drzewnym, przyczem ołów przechodził w związek z tlenem, tworząc tlennik ołowiu, wsiąkający w pory garnka, na dnie zaś tego ostatniego pojawiło się łaskoczące wzrok i serce gwarka srebro. Przy dalszej procedurze srebro ulegać musiało z pewnością następczej rafinadzie, czyli oczyszczeniu za pomocą saletry, o czem wnioskować można z luźnych wzmianek w niektórych dokumentach, a tlennik ołowiu, zawarty w „olli" przy ponownem prażeniu bez dostępu powietrza znów przechodził w garnku w czysty ołów.

Tak więc co jedenasty garnek cały, tj. z ołowiem i ze srebrem **) szedł do królewskiego skarbu na potrzeby państwowe, był to więc „garnek czystego zysku", owa „olla pura".

Jak się miał zachować poczciwy i pracowity gwarek olkuski wobec tej koniecznej daniny? — Oddawał ją z pewością chętnie, lecz wymówić jej cudacznej nazwy z pewnością nie mógł. Przy wymowie tej nazwy w uchu jego brzmiała rodzima, a dobrze mu znajoma „obora!" Jednakże rozum prostacki rozróżniał, że co „obora" to obora, a co danina, to rzecz inna, więc stąd mu się utworzyła nazwa nieco odmienna od obory, będąca jednak oddalonem echem łacińskiego brzmienia „olla pura" — **olbora.**

P. S. Skoro mowa o podatkach górniczych w dawnej Polsce, wspomnieć należy że z biegiem czasu, czy to dlatego że srebronośna ruda Olkusza stawała się uboższą w srebro, czy też dlatego, że potrzeby państwowe wzrastały w większym stopniu, czy wreszcie dla uzupełnienia kontroli państwowej nad wydobywanemi kruszcami, dość że do podatku „olbory" dołączono jeszcze podatek t. zw. „nieckowy" lub „groszowy" po jednemu srebrnemu groszu od niecki (objętości 4 korcy) wydobywanej rudy.

Dr. Fr. Czernak.

*) Przed wrogiem zewnętrznym Olkusza bronił warowny Będzin.

**) Według przywileju z roku 1374 Kr. Elżbiety, siostry Kr. Kazimierza Wielkiego, górnictwo olkuskie opłacało olborę w srebrze i ołowiu. (Zygmunt Gloger).

SKŁAD FUTER

meskich i damskich

w wielkim wyborze

Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki

G. SPRUNG

Kraków, Grodzka 30,

TELEF 2476.

1013

STANISŁAW JAROCKI

STAROSTA BĘDZIŃSKI

(1505 — 1515).

Od czasu, gdy niejaki Hinco Ethiapus otrzymał od Kazimierza W. w r. 1358 przywilej lokacji miasta Będzina na prawie niemieckiem i został jego wójtem, miasto przechodziło różne, mniej lub więcej pomyślne i niepomyślne koleje. Były one wynikiem jużto ogólnego położenia miast i mieszczan w Polsce, jużto specyficznych warunków Będzina. Leżącemu na granicy Śląska dokuczały często zbójeckie bandy ślązaków, szczególnie czułe na mieszczańskie, coprawda dobrze nieraz wypchane, mieszki. (Dla ilustracji działalności tych band przytoczę nawiasem, że wzięły one w r. 1536 do niewoli bogatego przedsiębiorcę i historyka Decjusza i trzymały go kilka miesięcy, żądając okupu). Z drugiej strony to nadgraniczne położenie, ze względu na wożone ku Śląskowi towary (np. sól), mogło się nieraz przyczyniać do ożywienia ruchu handlowego w mieście. Korzyść tę pomniejszyła jednak bezwątpienia właśnie bliskość granicy i cła na niej pobierane, ujemnie wpływające na będzińskie jarmarki. Pozatem, należąc do dóbr królewskich, był Będzin tylokrotnie w rękach starostów — dzierżawców, a wiadomo przecie, jak świetnie starostowie polscy dewastowali dobra królewskie. Niedarmo mówiono o nich w XVIII w., że bez trudu byliby zburzyli Bastylję, do czego we Francji potrzeba było odruchu całego narodu. Nie miał więc Będzin odpowiednich warunków rozwoju i nigdy nie błyszczał zbytnią zamożnością.

Na początku XVI w. (1502 r.) król Aleksander potwierdził Będzinowi wszystkie jego dotychczasowe prawa, dodając zwolnienie od ceł i mostowego, co później poświadczył też osobnym przywilejem Zygmunt Stary (1506-7).

Za Aleksandra w aktach metryki koronnej pojawia się po raz pierwszy w związku z Będzinem osoba Stanisława Jarockiego z Jaroszyna. Mianowicie w r. 1502 król, będący często w kłopotach pieniężnych, zapisuje pożyczoną od Jarockiego sumę 1500 florenów węgierskich 1) na Będzinie i wsiach okolicznych i pozwala mu na wykupienie dóbr będzińskich z rąk dotychczasowych dzierżawców braci Szafrańców z Pieskowej Skały, a właściwie poddzierżawcy szlachcica Podgorskiego. Wykup doszedł ostatecznie do skutku w r. 1505.

Ciekawą postacią jest ów Jarocki, typowy szlachcic nie tylo już rycerz, ile ziemianin, trzymający dziesięć — jak to mówią — srok za ogon, z wielką zresztą dla siebie korzyścią. Był on zrazu dworzaninem królewskim, później starostą sławkowskim, chęcińskim, inowrocławskim. W r. 1505 otrzymał urząd marszałka nadwornego, dający wstęp do senatu. W kilka lat później (1510) król wykupił z rąk Jarockiego starostwo inowrocławskie i oddał podskarbiemu wielkiemu Andrzejowi Kościeleckiemu, zobowiązując się zapłacić Jarockiemu w ciągu 4 lat 6000 florenów. W tym mniej więcej czasie starostwo chęcińskie przeszło do rąk Stanisława Szafrańca, starosty sandomierskiego. Za to w r. 1514 został Jarocki kasztelanem wichosteńskim i ochmistrzem dworu króla i królowej. Przedtem już za wierne zasługi („pro fidelibus servitiis") otrzymał on od króla Aleksandra wsie Klimontów, Sielec i Pogoń, a także kamienicę w Krakowie. Pozatem tak król Aleksander jak jego matka Elżbieta, a następnie król Zygmunt byli w ciągu szeregu lat wierzycielami Jarockiego na sumy wielu tysięcy florenów, gwarantowanych na różnych dobrach, podatkach, nawet na pogłównem należnem od żydów poznańskich i gnieźnieńskich. W r. 1505 oddał Jarocki Aleksandrowi przysługę, poręczając wraz z prymasem, arcybiskupem Lwowskim, kanclerzem Łaskim i innymi, zaciągniętą przez króla od Piotra Myszkowskiego z Mirowa pożyczkę w sumie 6420 florenów.

Jako starosta będziński nie dawał się Jarocki zbytnio mieszczanom we znaki, gdyż żadnych skarg z ich strony niema w dokumentach. (Zato będą się później skarżyć na srogie nadużycia następcy Jarockiego, Marcina Myszkowskiego). W r. 1507 przechodzi do rąk Jarockiego wójtostwo będzińskie, dające znaczne uposażenie i sądownictwo w mieście. W tym czasie otrzymał Jarocki dla zaopatrzenia zamku i dóbr będzińskich prawo na pobieranie 4 bałwanów soli z żup wielickich 2). W r. 1511 król zwolnił na dwa lata Jarockiego, mieszczan Będzina i wszystkich mieszkańców dzierżawy będzińskiej od poborów uchwalonych przez sejm piotrkowski. Do ciekawych wiadomości o Będzinie z czasów Jarockiego należy też fakt nadania przez króla (1504 r.) za zasługi Janowi Rabsztyńskiemu z Tęczyna domu w Będzinie, leżącego „pomiędzy domami Ciepka z jednej, a krawca z drugiej strony". Za zezwoleniem króla ubezpieczył Jarocki posag swej drugiej żony, Maryny, między innemi na dobrach będzińskich.

Ostatnia wiadomość odnosząca się do działalności Jarockiego znajduje się w aktach pod datą 14 grudnia 1514 r. W październiku 1515 dekret królewski nakazuje burgrabiemu krakowskiemu Janowi Boncrowi wydanie wdowie po Jarockim i jego synowi Wilhelmowi, (później kanonikowi krakowskiemu), depozytu złożonego przez Stanisława Jarockiego, a mianowicie 3000 fl. i jakiejś skrzynki. Umarł zatem Jarocki u schyłku 1514 lub w 1515 r. Na podstawie istniejącego prawa wdowa po nim zatrzymała dzierżawę będzińską; wsie dziedziczne objęli synowie. (W r. 1530 Stanisław Jarocki sprzedał Sielec).

Jeden z synów Stanisława, Jerzy, około r. 1524 zabił przypadkowo na drodze publicznej plebana będzińskiego. Zrazu pozbawiony dóbr, został następnie od kary i konfiskaty zwolniony. 3).

Adam W. Tatomir.

1) Floren czyli dukat liczył na początku XVI w. 30 groszy; grosz zawierał 0.77 gr. czystego srebra.

2) Jednym z gatunków soli wielickich była sól bałwanowa, z której tworzono bryły kształtu walca, o ciężarze około 8 centnarów polskich.

3) Powyższe notatki opracowane są przeważnie na podstawie streszczeń aktów Wierzbowskiego „Matricularum Reg. Pol. Summaria cz. III—IV.

Z MELODYJ JESIENNYCH.

Jesienne liście.

Na obumarłą pierś ziemi
spadają liście zmartwiałe,
i złotym płaszczem się ścielą,
i bursztynowe są całe...

I złotym płaszczem się ścielą,
w tajemne kładą się znaki,
aż wiatr im splącze wędrówkę,
aż wiatr je zgoni, jak ptaki...

Jak rojo złotych motyli,
tak liść za liściem się snuje,
i któż wędrówkę ich zbada,
i kto ich drogi przeczuje?..

Snują się z cichym szelestem,
aż martwo legną na ziemi,
depcą je stopy nieczułe,
i płynie życie nad niemi...

Snują się z cichym szelestem
i lecą, lecą powoli,
jakby swe losy przeczuły,
jakby świadome swej doli...

Ziemia się ocknie i zbudzi,
powrócą wiosny i maje,
lecz obumarły liść złoty
ze snu do życia nie wstaje...

Lita Matusewiczowa.

Sosnowiec.

ZA KULISAMI
TEATRU SOSNOWIECKIEGO.

Jak już donosiliśmy, inauguracyjne przedstawienie teatru sosnowieckiego odbędzie się w nadchodzący czwartek. Przedstawienie to będzie bezpłatne. Wstęp za zaproszeniami. Dana będzie komedja p. t. „Sowizdrzały".

Wobec zbliżającego się rozpoczęcia sezonu teatralnego poczuwamy się do obowiązku podać nazwiska całego zespołu artystycznego, będącego pod kierownictwem p. Leopolda Zbuckiego, dyrektora naszego teatru. A więc personel artystyczny stanowią panie: Marja Bilczanka, b. artystka teatru Bagatela w Krakowie, Irena Castori, Zofja Chełmińska, Marja Czekajska, Emilja Sikorska, Zdenka Topolska (doskonale znana publiczności sosnowieckiej) i Wanda Tomaszewska. Panowie: Ignacy Berski, artysta teatru Małego we Lwowie, Kazimierz Brandt z teatru im. Słowackiego w Krakowie, Stefan Brem, wychowanek miejskiej szkoły dramatycznej w Krakowie, Henryk Heniowski z teatru Bagatela w Krakowie, Fr. Filous, i Roman Jaglarz, obaj z teatru krakowskiego im Słowackiego, Aleksander Jasieńczyk — Krajewski, wychowanek szkoły dramatycznej w Krakowie i Władysław Przebicki, b. artysta teatru miejskiego we Lwowie. St. Stanisławski (inspicjent), Szczekocki (sufler).

Dyrekcja naszego teatru zapewniła sobie na nadchodzący sezon szereg gościnnych występów takich znakomitości, jak dyr. Marjan Jednowski, reżyser teatru miejskiego w Krakowie, Ira Kozłowska i Janina Werniez, również artystki scen krakowskich.

Dział dekoracyjny naszej sceny obejmie p. Florjan Leiter, artysta malarz z Krakowa, na stanowisko kierownika literackiego zaproszono p. Jana Procnera z Katowic, reżyserję zaś objęli pp.: dyr L. Zbucki i Ignacy Berski. Kierownik techniczny p. Szymczyk.

Niewątpliwie wzbudzi dość szerokie zainteresowanie fakt, iż artyści teatru sosnowieckiego, biorąc za wzór znany w Polsce teatr „Reduta", postanowili również utworzyć nowy typ życia zakulisowego. Mianowicie wszyscy artyści mieszkają w gmachu teatru, wskutek czego odpada kłopot wyszukiwania mieszkań i przykra perspektywa ewentualnych trudności w zapłaceniu czynszu za wynajęty pokój.

Bardziej jeszcze interesujący jest fakt, że artyści będą prowadzili wspólną kuchnię. Tu znowu odpada przymus stołowania się w restauracjach, co w następstwie doprowadzało do zadłużeń się i w dalszym ciągu do zniechęcenia w stosunku do pracy artystycznej.

Podając informacje o organizacji życia prywatnego artystów naszego teatru, chcemy przez to zaznaczyć, iż obecne kierownictwo teatru sosnowieckiego posiada zmysł organizacyjny i przypuszczać należy, iż tym razem teatr przetrwa do końca sezonu bez załamania się w połowie, jak to było w roku ubiegłym.

Na zakończenie wypada wymienić kilka sztuk, przewidzianych w repertuarze na tygodnie najbliższe. Zobaczymy więc prócz „Sowizdrzałów" takie farsy i komedje: „Krzyk za delegacją", „Beczka złota", „Syn nienaturalny", „Proboszcz wśród bogaczy", „Pani Pick na audjencji", „Stieglitz". Dla dzieci teatr wystawi „Wesele Lalki" i Kopciuszka".

Dnia 1 października o godz. 9 i pół rano zostanie otwarte
PRZEDSZKOLE W ŚWIEŻO ODNOWIONYM LOKALU N. O. K. W BĘDZINIE, PRZY UL. KOŚCIUSZKI 20.
Dzieci w wieku od 4 — 7 lat 6150
zapisywać można w sklepie p. JANA MISIORSKIEGO
przy ul Kołłątaja w Będzinie.

Akcja na rzecz powodzian.

NIEWOLNO NIKOMU ODMÓWIĆ OFIARY NA TEN CEL.

W ubiegły piątek odbyła się w sali posiedzeń strostwa będzińskiego zebranie organizacyjne w sprawie przyjścia z pomocą ludności tak boleśnie dotkniętej ostatnią klęską żywiołową w Małopolsce Wschodniej. Zebranie to poza swym celem ujawniło fakt niezmiernie dodatni, wykazujący wyrobienie obywatelskie i społeczne mieszkańców naszej dzielnicy, którzy gremjalnie przybyli, aby zorganizować pomoc dla nieszczęśliwej ludności.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w podobnych wypadkach cała akcja polega jedynie na możliwie szybkiem zebraniu jaknajwiększej kwoty, to też po zagajeniu obrad przez p. starostę Olpińskiego, który wyjaśnił cel zebrania i zwrócił się do zebranych z apelem o pomoc i szlachetne poparcie, na posiedzeniu obszernie omawiano różne projekty w tej sprawie i po należytem wyjaśnieniu zarówno całokształtu, jak i szczegółów akcji, postanowiono utworzyć powiatowy Komitet ratunkowy dla powodzian, w skład którego powołano 16 osób, który zajmie się wykonaniem planu.

Z uwagi na dość częste odwoływanie się do ofiarności publicznej i wszelkich instytucyj przez organizowanie różnorodnych imprez i ujawniającego się w związku z tem zniechęcenia, postanowiono zaniechać podobnej metody, natomiast Komitet specjalną uwagę zwróci na to, aby akcja objęła jaknajszersze sfery społeczeństwa, gdyż tylko tym sposobem można osiągnąć pożądany wynik.

Przedewszystkiem rozesłane zostaną do wszystkich biur, zakładów itp. instytucyj listy składkowe, w tym bowiem wypadku jest rzeczą wykluczoną, aby znalazł się Polak i obywatel, któryby na taki cel nie złożył pewnej ofiary. Projekt rozesłania list składkowych znalazł natychmiastowy oddźwięk, gdyż cały szereg obecnych na zebraniu osób w imieniu własnem lub reprezentowanych instytucyj zadeklarowało lub przyrzekło złożyć pewne kwoty.

Dotychczas na rzecz powodzian złożono: Sejmik będziński i Magistrat Sosnowca po 2 tysiące zł., Magistrat będziński tysiąc zł., oraz niektóre przedsiębiorstwa mniejsze kwoty.

Następnie w niedzielę dnia 2 października rb. zorganizowana zostanie na terenie całego powiatu zbiórka uliczna. Komitet bowiem wychodzi z założenia, że choćby niewiele, lecz niech dadzą wszyscy, a napewno zbierze się poważna kwota.

Zaznaczyć należy, że aczkolwiek Komitet nie urządza jakichkolwiek innych imprez, nie krępuje to przedsiębiorstw prywatnych, które z różnych przedsięwzięć mogą, a nawet powinny w tym okresie przeznaczyć pewien odsetek na rzecz powodzian.

Obecnie więc nikt nie powinien odmawiać ofiary na ten cel i Zagłębie zebraną kwotą winno wykazać swe współczucie oraz udowodnić szczerą chęci przyjścia z pomocą nieszczęśliwym rodakom, tak boleśnie dotkniętym ślepą ręką losu.


Można to rzec nie bez dumy,
Ze najlepsze „Berson" gumy.

3856

ZYGZAKIEM.

PRAWO.

Ach, przyjemna jest zabawa
I wesołość fakt ten znaczy,
Gdy czytają rzecz tę samą,
A tłomaczą ją inaczej.

Jeden czyta głośno „białe",
Druga zasię znów osoba
Krzyczy „czarne" jeszcze głośniej,
No, bo jej się tak podoba.

„Bądź tu mądry!" — myślisz sobie,
— Kogo słuchać, o, rozpaczy,
Gdy czytają rzecz tę samą,
A tłomaczą ją inaczej?"

Nie łam sobie próżno głowy!...
Wszyscy z prawem w Polsce zgodni,
Bo czytają polskie prawo
Tak, jak komu jest wygodniej.

(ć)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 NIEDZIELA	Dziś Bł. Ładysława. Jutro Cyprjana i Justyny
	Wsch. słońca 5 24
	Zach. „ 17 35

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Biały bóg Papuasów"
Kino „Momus" — „Dziewczątko z Prateru".

Inspekcja urzędu śledczego.

Wczoraj dokonał inspekcji urzędu śledczego w Sosnowcu nadkomisarz Wertz z komendy głównej P. P. w Warszawie.

Pożegnanie d-ra Rydera.

W dniu wczorajszym w lokalu Stow. techników w Sosnowcu grono urzędników starostwa i Sejmiku, lekarzy oraz przyjaciół żegnało lekarza powiatowego dr. K. Rydera, który, jak już pisaliśmy, przeszedł do Powiatowej Kasy chorych. Wśród serdecznego nastroju i szeregu toastów okolicznościowe przemówienia wygłosili: p. starosta Olpiński, dyrektor szpitala powiatowego dr. Kosibowicz oraz szereg innych osób.

Stuletni jubileusz cechu ślusarzy i kowali.

Otrzymaliśmy następujące pismo:
Cech ślusarzy, Łódź, Podrzeczna 33.
Z okazji uroczystości stuletniego jubileuszu i poświęcenia sztandaru przesyłamy serdeczne życzenia owocnej pracy. W imieniu cechu ślusarzy i kowali w Sosnowcu: Tymoszuk.

Powtórne wybory gminne w Grodźcu.

Skutkiem unieważnienia przez województwo pierwszych wyborów gminnych w Grodźcu, powtórne wybory odbędą się tam w niedzielę dnia 2 października rb.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

W kinie P. M. S. w Grodźcu dziś wyświetlone zostanie ciekawe i bardzo interesujące arcydzieło sztuki filmowej pod tyt. „Mężczyzna, kobieta, małżeństwo", dramat obyczajowo-życiowy w 7 aktach. Początek seansów o godzinie 4 popołudniu i o 7 wieczorem.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela dnia 25 bm. — „Tosca" o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych.
Poniedziałek dnia 26 bm. — „Sułkowski" dla młodzieży szkolnej o godz. 3 popoł.
Wtorek dnia 27 bm. — „Faust".

Piękny przykład kolej. straży pożarnej.

Pragnąc przyczynić się do zapewnienia obrony naszych granic, dowódca drużyny kolejowej straży pożarnej st. Maczki p. S. Rudny, przy współudziale inspektora związku straży pożarnych wojewódz. Kieleckiego p. J. Drzewieckiego, zaprowadzili „przysposobienie wojskowe" w drużynie pożarnej. Należy sądzić, że i pozostałe straże kolejowe w Zagłębiu Dąbrowskiem, pójdą za przykładem powyższej straży na st. Maczki.

Z przemysłu węglowego.

Zjednoczenie zawodowe polskie i związek górników „Praca Polska" przedłożyły Radzie Zjazdu żądanie regulacji płac robotniczych w przemyśle węglowym. Sprawa ta, jak dowiadujemy się, uzależniona jest obecnie od kwestji cen węgla, gdyż Ministerstwo kolei i Ministerstwo spraw wojskowych wzbraniają się podnieść specjalnie dla nich ułożone i bardzo niskie ceny węgla (znacznie niższe niż dla innych odbiorców). Obecnie podobno nastąpił zwrot w tej sprawie i spodziewać się należy podwyżki cen węgla, zarówno dla wspomnianych Ministerstw jak i wogóle wszystkich cen węgla.

Otwarcie lokalu Stow. robotników chrześcjańskich w Grodźcu.

Dziś w niedzielę odbędzie się uroczyste otwarcie lokalu Stowarzyszenia robotników chrześcjańskich w Grodźcu przy ulicy Kościuszki w domu p. Filipczyka, poprzedzono mszą świętą w miejscowym kościele parafjalnym o godzinie 9 rano. Po nabożeństwie zaproszeni na uroczystość goście udadzą się do nowozałożonej siedziby dla wzięcia udziału w poświęceniu lokalu, w którym mieści się czytelnia i bibljoteka oraz sala, gdzie członkowie mogą wolne od codziennych zajęć spędzać chwile. Dla uprzyjemnienia członkom pobytu w lokalu, zarząd nosi się z zamiarem nabycia aparatu radjoodbiorczego, co — jak słyszymy — ma nastąpić w niedługim czasie.

Przymus wodociągowy
I KANALIZACYJNY.

W tych dniach odbyła się w Związku miast konferencja w sprawie poczynienia starań u czynników rządowych, aby wydanie ustawy wodociągowej i kanalizacyjnej możliwie przyspieszyć. Ustawa wspomniana wprowadzałaby przymus wodociągowy i kanalizacyjny w tych 10 miastach, w których T-wo Ulen et Co. prowadzi roboty wodociągowe i kanalizacyjne. Należą do nich: Lublin, Radom, Częstochowa i Piotrków, gdzie roboty są już na ukończeniu, oraz Sosnowiec, Kielce, Zgierz, Otwock, Dąbrowa Górnicza i Ostrów Wielkopolski, gdzie się niedawno rozpoczęły.

Dla innych miast sprawy wodociągów i kanalizacji będą objęte ogólną ustawą budowlaną, które Ministerstwo robót publicznych opracowuje.

Na podstawie wyników obrad, jakie delegaci Związku miast przeprowadzili w Ministerstwie robót publicznych i Min. spraw wewn. należy oczekiwać, że ustawa wodociągowa i kanalizacyjna wyjdzie w ciągu najbliższych miesięcy w drodze rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przepisy wykonawcze do ustawy zostaną wydane przez poszczególne rady miejskie; w ten sposób będzie w niedługim czasie uregulowana jedna z najpilniejszych spraw, decydująca o stanie higjenicznym miast.

Zebranie komitetu ku czci Słowackiego.

Posiedzenie Komitetu wykonawczego ku czci Słowackiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 6 wiecz. w Magistracie. Przewodczący Komitet p. starosta Olpiński zaprasza cały Komitet wykonawczy.

Przedłużenie umowy.

Wczoraj odbyła się w Będzinie pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy obwodu sosnowieckiego p. K. Rychłowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli właścicieli nieruchomości i dozorców domowych, w sprawie przedłużenia umowy która wygasła z dniem 1 sierpnia rb. W wyniku konferencji umowa została przedłużona na rok.

Kurs robót ręcznych w Grodźcu.

Staraniem zarządu Narodowej Organizacji Kobiet otwarto w Grodźcu kurs robót ręcznych dla dziewcząt i młodych kobiet, prowadzony pod kierunkiem specjalnie w tym celu zaangażowanej instruktorki. Nauka odbywa się bezpłatnie. Zapisy na ten kurs przyjmuje się w szkole Grodzieckiego Towarzystwa, pokój nr. 3, począwszy od poniedziałku dnia 26 bm. w godzinach od 8 rano do 12 w południe i od godz. 3 do 7 wieczorem.

Regulacja Brynicy

UZNANA JAKO SPRAWA PILNA.

W tych dniach bawiła w Zagłębiu t. zw. komisja reambulacyjna złożona z delegata Ministerstwa robót publicznych, inż. Zagórskiego, delegata województwa Śląskiego, inż. Marynarczyka, delegata województwa Kieleckiego inż. Krajewskiego, naczelnika wojewódzkiego wydziału administracyjnego, dr. Kałuskiego, wreszcie delegata starostwa będzińskiego referentarza Śmietanki.

Zadaniem komisji było **rozpatrzenie i uzgodnienie z warunkami terenowymi opracowanego przez województwo Śląskie planu regulacji Brynicy, na odcinku od ujścia do wsi Niezdary, długość 35 klm.**

Po zbadaniu całokształtu sprawy i uzgodnieniu różnorodnych kwestyj, komisja przyszła do przekonania, iż regulacja Brynicy jest zagadnieniem ważnem i z uwagi na ogólne korzyści Brynica **winna być uregulowana na całej długości.**

Na pewnej przestrzeni brzegi Brynicy mają być zabezpieczone za pomocą obwałowania, na innych odcinkach — za pomocą odpowiedniego uregulowania i pogłębienia koryta.

Koszt regulacji obliczono na 8 i pół miljona zł., przyczem termin uskutecznienia robót zależy będzie od pomocy Rządu, no i odpowiedniego poparcia czynników miejscowych, sprawą tą zainteresowanych.

W każdym razie **w roku przyszłym rozpoczęte zostaną prace** w zakresie posiadanych na cel ten funduszów.

Który związek został rozwiązany?

P.Z.Z.P.P. i H. w Sosnowcu komunikuje: Przed kilkomo dniami prasa doniosła, że na mocy decyzji Sądu okręgowego w Warszawie został rozwiązany miejscowy Związek handlowców za antypaństwową działalność. Wobec szeregu nieporozumień, jakie wywołała ta wiadomość, niniejszem wyjaśniamy, że nie chodzi tu o Związek zawodowy pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych m. st. Warszawy, mający swą siedzibę przy ul. Siennej 16 i znany zaczytnie ze swej 40-letniej działalności, a grupujący wyłącznie pracowników polskich, lecz o Związek pracowników, zatrudnionych w handlu i biurowości, mieszczący się przy ul. Zielonej 25 i grupujący w znacznej większości pracowników żydowskich. Związek ten, znany z nurtujących wśród jego członków prądów komunistycznych, wielokrotnie był zamykany przez władze państwowe i wreszcie teraz decyzją Sądu okręgowego rozwiązany.

Dalsze zgłaszanie nagród.

Na nagrody dla zwycięzców w wyścigach konnych, organizowanych przez oficerów 23 p. a. p. Sejmik będziński przeznaczył 250 zł.

Przy sposobności zauważyć należy, iż tegoroczne wyścigi, prawdopodobnie z racji ich rozmiarów wywołały niezwykłe zainteresowanie wśród szerokich sfer społeczeństwa, o czem świadczy fakt, że chociaż do wyścigów jest jeszcze tydzień czasu, zamówiono już znaczną ilość miejsc, przyczem dużo zgłoszeń napływa z Górnego i Cieszyńskiego Śląska oraz z trzech naszych powiatów.

Wyścigi więc mają zapewnione powodzenie i jeżeli dopisze pogoda, na torze wyścigowym będzie rojno i gwarno.

Reorganizacja Szkoły policyjnej na Piaskach.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, władze policyjne noszą się od pewnego czasu z zamiarem rozszerzenia szkoły policyjnej na Piaskach. Jak się obecnie dowiadujemy, szkoła zostanie zreorganizowana tak, że będą przyjmowani funkcjonarjusze policji od najniższych stopni. Zostaną rozszerzone sale szkolne, tak aby można pomieścić w nich 3 kompanje słuchaczy, rozszerzone zostaną również budynki gospodarcze. W związku z reorganizacją szkoły bawili w ub. piątek i wczoraj w Sosnowcu przedstawiciele wydziału gospodarczego komendy głównej P. P. w Warszawie pp. podinspektor Sobolewski i nadkomisarz Kenczyk, którzy zapoznali się z obecnym stanem szkoły.

Nieszczęśliwy wypadek.

Szofer taksówki nr. 3 z Sosnowca przejechał onegdaj na ulicy w Czeladzi 3-letnią Sagan Marję. Wypadki takie zdarzają się w Czeladzi dość często, to też należałoby, aby rodzice zwracali baczniejszą uwagę na swe dzieci i nie pozostawiali je na ulicy, gdyż niedość, że bardzo łatwo ulec mogą wypadkowi, policja będzie pociągać do odpowiedzialności rodziców, których dzieci pozosta-

Poświęcenie szkoły im. T. Czackiego.

SOCJALISTYCZNI PRZEDSTAWICIELE MAGISTRATU NIE BYLI OBECNI.

Zgodnie z zapowiedzią, odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu szkoły im. Tadeusza Czackiego w Sosnowcu przy ul. Kościelnej.

O godz. 9 rano odbyła się msza św., poczem dziatwa szkolna wraz z wychowawcami, przedstawicielami władz szkolnych i rodziców udała się do gmachu szkolnego, gdzie poświęcenia dokonał ks. szambelan Pienkiewicz.

Po uroczystości poświęcenia wszyscy obecni zebrali się w obszernej sali gimnastycznej. Do dziatwy szkolnej przemówił ks. szambelan Pienkiewicz, zachęcając do pracy, poczem odbyły się: popis chóru szkolnego i deklamacje. Następnie przemówił p. Kazimierz Kędzierski, kierownik szkoły, przypominając dzieciom o obowiązkach ucznia.

Na tem uroczystość zakończono.

W czasie uroczystości poświęcenia p. Załoga dokonał szeregu zdjęć do naszego dodatku ilustrowanego.

Nadmienić należy, że socjalistyczni przedstawiciele miasta nie byli obecni na uroczystości poświęcenia szkoły. Przyjdą oni dopiero dzisiaj, na dziś bowiem zapowiedziane jest uroczyste „otwarcie" szkoły.

Wogóle dzień dzisiejszy Magistrat sosnowiecki przepędzi bardzo pracowicie, bo o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którem wręczony będzie akt honorowego obywatelstwa m. Sosnowca posłowi P. P. S. T. Arciszewskiemu, o godz. 4 popoł. „otwarcie" szkoły, o godz. 7 akademja ku czci p. Arciszewskiego w sali teatru po akademji uczta w salach szkolnych przy ul. Kościelnej.

Do stołu biesiadnego zasiądzie około 200 osób.

Posterunkowy przemycał sacharynę.

PRZEMYTNICY „SŁODKIEKO PRODUKTU" PRZED SĄDEM.

(l) Dnia 6 stycznia b.r. dwaj posterunkowi podkomisarjatu Pogoń przechodząc ulicą 8 Maja, zauważyli stojący

w pobliżu tunelu dietlowskiego nieoświetlony samochód osobowy.

Koło niego stał posterunkowy z województwa Śląskiego, rozglądając się dokoła. Policjanci sosnowieccy zainteresowali się tajemniczym samochodem i podeszli bliżej do posterunkowego śląskiego, zapytali go, co się znajduje w automobilu, w którego wnętrzu

widać było worek.

Posterunkowy odparł, że wiezie kiełbasę, automobil zaś stoi, jest bowiem zepsuty. Odpowiedź ta nie zadowoliła policjantów, którzy, zajrzawszy do worka, stwierdzili, że zawiera on sacharynę. Wobec takiego wyniku oględzin,

samochód odwiedziono do komisarjatu.

Okazało się, że posterunkowy śląski nazywa się Wilhelm Kocold i że sacharyna przemycana z Niemiec w ilości 120 kilogramów, należy do niego. Kocold przemycał „słodki produkt" wraz z niejakim Hipolitem Krauzem z Katowic, który zbiegł.

Do „spółki" należało ponadto dwuch szoferów z Katowic:

24-letni Ryszard Kosz i 19-letni Walter Gajda, którzy tłomaczyli się wykrętnie że zostali wynajęci i zupełnie nie wiedzieli jaka jest zawartość worka.

Onegdaj przemytnicy zasiedli na ławie oskarżonych przed sekcją karno - skarbową przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawę stawili się tylko Kosz i Gajda.

W stosunku do zbiegłego Krauzego Sąd sprawę wydzielił.

Po przesłuchaniu kilku świadków, zapadł wyrok, którego mocą Kocold, Kosz i Gajda

skazani zostali na 25400 złotych grzywny każdy,

z zamianą w razie nieściągalności na 2 lata aresztu, oraz na zapłacenie po 2500 złotych opłat sądowych.

Po ogłoszeniu wyroku Kosz i Gajda zostali aresztowani.

Zjazd Dozorów szkolnych

POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Jak już niedawno pisaliśmy, w sobotę dn. 1 października rb. w związku z 10-leciem wydania przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych, z inicjatywy powiatowej Rady szkolnej w Sosnowcu odbędzie się pierwszy w Polsce zjazd delegatów Dozorów szkolnych i przedstawicieli urzędów gminnych. Zjazd odbędzie się w gmachu starostwa w Będzinie, podług następującego programu: 1) zagajenie zjazdu; 2) referat o organizacji samorządu szkolnego; 3) przymus szkolny; 4) wychowanie fizyczne i wojskowe; 5) sprawa budowy szkół i gospodarka tychże; 6) opieka lekarska; 7) oświata pozaszkolna; 8) wnioski i interpelacje.

Zjazd ma duże znaczenie dla organizacji samorządu szkolnego, nic też dziwnego, iż wywołał ogólne zainteresowanie. W zjeździe weźmie udział po 2 delegatów z każdego Dozoru szkolnego całego powiatu, po 2 przedstawicieli urzędów gminnych, pozatem zaproszono p. starostę, Rady szkolne z Sosnowca i Dąbrowy, no i oczywista, udział w zjeździe weźmie cała Rada szkolna powiatowa.

Pożyteczna propaganda.

Kierownictwo szkoły powszechnej nr. 2 w Będzinie postanowiło urządzić w dniu dzisiejszym wysoce pożyteczną propagandę, mianowicie tzw. dzień czystości w szkole. O godzinie 11 przed południem ulicami miasta przejdzie pochód, demonstrując, jak młodzież szkolna winna być ubrana, następnie odbędą się odpowiednie pokazy i pogadanki w szkole, mające na celu propagandę czystości i higjeny w życiu szkolnem.

Należy spodziewać się, iż imprezą podobną, urządzaną po raz pierwszy w Zagłębiu, zainteresuje się bliżej społeczeństwo, a przedewszystkiem rodzice dziatwy szkolnej.

Narodowa Organizacja Kobiet w Będzinie.

Dziś o godz. 5 popoł. w sali ochronki na Górze Zamkowej p. Piotrkowska wygłosi odczyt na temat: „Życie św. Teresy". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Bilety w cenie od 20 do 50 gr. będą sprzedawane przy wejściu na sale.

U dorastającej młodzieży, stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców, dają zbawienny skutek. W klinikach chorób dziecięcych stosuje się wodę **Franciszka-Józefa** nawet u małych dzieci, skłonnych do zaparcia stolca. 5544

Pożar.

Wczoraj o godz. 11.30 rano w składzie smarów Klepfisza przy ul. Nowokościelnej 10 w Sosnowcu, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliła się beczka ze smarem, a następnie szopa. Ogień po półgodzinnej pracy zlokalizowała straż miejska. Dzięki tylko natychmiastowemu przybyciu na miejsce straży i energicznej akcji, ogień nie objął magazynów z benzyną i smarami. Straty nieustalone.

Zegarek został zastawiony, a nie skradziony.

Jak wykazało śledztwo policyjne, Dedak z Klimontowa, o przygodach którego pisaliśmy wczoraj, zegarek zastawił „pod dębem" gdy brakło mu pieniędzy. Historję o napadzie wymyślił w obawie przed gniewem żony.

Smacznego!

Onegdaj policja czeladzka spisała doniesienie na Wyszyńskiego Antoniego, zam. w Brudzowie, za odmierzanie owoców brudnym i nieostemplowanym litrem. Fakt zainteresowania się policji tego rodzaju sprzedawcami należy podkreślić, gdyż często zdarza się, że kmiotek odmierza swój „towar" litrem, wewnątrz którego znajdują się „nadzwyczajne dodatki", jak np. muchy i inno robactwo.

Za potajemny wyszynk wódki.

(l) Sekcja karno-skarbowa przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała onegdaj na miesiąc aresztu i 516 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 25 dni aresztu Eleonorę Kasprzak, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Lipowej 10, za to, że w swojem prywatnem mieszkaniu sprzedawała potajemnie wódkę.

Po tygodniu lotniczym.

PODZIĘKOWANIE KOMITETU L. O. P. P.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet IV Tygodnia lotniczego podaje niniejszem do wiadomości wynik zbiórki w dniu 4 i 11 b. m., przedstawiający się w poniżej podanych cyfrach:

Zbiórka w dniu 4 b. m.: Kolonja „Sielec" (organizowana przez p. inż. Zalewskiego) zł. 561.66 gr., w Sosnowcu (Sekcja finansowa —Ks. Pienkiewicz) zł. 1001.89 gr., Kol. Huta Staszic (org. P. Ptak) zł. 146.18 gr., Kol. Milowice — (org. p. Piotrowski) 65 zł. 97 gr. — razem zł. 1.775.70 gr., zbiórka w dniu 11 b. m.: Kol. Sielec — zł. 428.18 gr., Sosnowiec, zł. 571.82 gr. — razem zł. 1.000. Ogółem ze zbiórek wpłynęło zł. 2.775.70 gr.

Zarząd Komitetu „Tygodnia lotniczego" składa gorące podziękowanie, przedewszystkiem: p. inż. Zalewskiemu i p. S...alkowskiemu za znakomitą organizację zbiórki na kol. Sielec, strażom ogniowym, za udzielenie orkiestr na capstrzyk: Miejskiej i Renardowskiej — tej ostatniej za bezinteresowny udział w capstrzyku; p. Ptakowi, prezesowi Koła w Hucie Staszic, który w wydatny sposób dopomógł do zorganizowania zbiórki w dniu 11 na terenie Sosnowca; p. Henrykowi Czechowskiemu za łaskawe bezinteresowne udzielenie auta, które w ciągu pierwszego dnia zbiórki objeżdżało w celach propagandy Sosnowiec i okolice; kierownictwu sosnowieckiego podokręgu górnośląskiej Ligi piłki nożnej w Sosnowcu za zorganizowanie międzymiastowych zawodach piłki nożnej, z których czysty zysk w sumie 196 zł. (sto dziewięćdziesiąt sześć zł.) przelany został do kasy Komitetu; oraz tym wszystkim, którzy pracą swą i datkiem przyczynili się do osiągnięcia powyższych rezultatów.

Całkowitego i ostatecznego sprawozdania z Tygodnia Komitet podać nie może, ponieważ dotąd jeszcze napływają ofiary na listy ofiar.

Zarząd Komitetu miejskiego L. O. P. P.

Czyżby cały skład zarządu uległ chorobie?

Członkowie Stow. właścicieli nieruchomości w Będzinie zwracają się do nas z zapytaniem, co stało się z tą instytucją, gdyż o zamknięciu lub zlikwidowaniu jej nic nie słyszeli, jak również nie chcą dać wiary pogłoskom, iż cały zarząd uległ epidemji śpiączki, gdyż niektórych z członków zarządu widuje się na ulicach, co świadczy, iż cieszą się zdrowiem. Tymczasem do dnia dzisiejszego nie zwołano jeszcze zebrania ogólnego, jak również zaniechano urządzania posiedzeń zarządu. Jeżeli placówka jest zbędna, należy formalnie przeprowadzić jej likwidację, w przeciwnym zaś razie zarząd winien ujawnić działalność, gdyż w związku z dotychczasową bezczynnością zaczynają po mieście krążyć różne niezbyt pochlebne dla zarządu wersje, czemu należałoby położyć kres.

Pobicie.

Między Konopnicką Apolonją, zam. w Pogoni, a Golczyńskim Juljanem z Czeladzi (Grodziecka 2) wynikła namiętna kłótnia na tle osobistych uraz, w czasie których Golczyk tak pobił p. Apolonję, że ta zmuszoną była o zajściu zawiadomić policję, która na krewkiego p. G. spisała doniesienie.

Niebezpieczne czułości.

MIŁOŚĆ POZBAWIŁA GO ZEGARKA.

(l) Pan Lucjan K. upodobał sobie 20-letnią Józię Mizerkównę i, jak każdy zakochany, opowiadał jej „tragiczne przeżycia swego nabrzmiałego miłością serca". Dziewoja jednak mało widocznie przejmowała się opowieścią, gdy bowiem pewnego razu Lucjo trzymał jedną jej rękę w dłoni, a głowę umiłowaną do piersi przyciskał, Józia zabrała na pamiątkę jego srebrny zegarek.

Tego nie mógł już czuły młodzian przeboleć i wzniósł skargę do sądu. Mizerkówna za zbytni sentyment do cudzych zegarków odsiedzi miesiąc aresztu.

Nie wszystkim kobietom i nie zawsze opowiadać można o swej „bolesnej przeszłości".

POTOKOL 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY 5345

Spółdzielnie spożywców w Zagłębiu Dąbrowskiem.

PIERWSZE SPÓŁDZIELNIE. — OKRES ZDROWEGO ICH ROZWOJU. — SZKODLIWY WPŁYW WOJNY. — ILOŚĆ SPÓŁDZIELNI W DNIU 1 STYCZNIA R. B. — NIEZDROWY KREDYT. — NIKŁY KAPITAŁ WŁASNY SPÓŁDZIELNI. — A JEDNAK...

Idea zrzeszenia spożywców pojawiła się w Polsce w latach 1866 — 1870 po ocknięciu się społeczeństwa po ciosie przegranego powstania narodowego i w rezultacie zainteresowania się zagadnieniami ekonomicznemi naszego kraju.

Rozwój ruchu spółdzielczego i spożywczego w Polsce, a zwłaszcza na terenie naszego Zagłębia należy rozdzielić na kilka okresów.

Pierwszy okres, to czas od 1886 do 1905—1906 r. W tym czasie powstawały t. zw. spółki spożywcze pod nazwą stowarzyszeń spożywczych. Pierwszymi Stowarzyszeniami w Zagłębiu były: **Stow. „Nadzieja“ w Dąbrowie** i Stowarzyszenie w Zawierciu, założone w 1886-7 roku. Następnie stopniowo powstawały Stowarzyszenia w Bolesławiu, Sielcu oraz filje Stow. pracowników kolejowych w Sosnowcu i Strzemieszycach. Na czele tych instytucyj stawali ludzie bardzo uczciwi, bezinteresowni, lecz niestety, nie mający wykształcenia ani handlowego, ani też znajomości idei spółdzielczej. O ideologji ruchu spółdzielczego i jego zadaniach w owe czasy nie było mowy, gdyż wzorowano się coprawda na ruchu spółdzielni angielskich, lecz tylko pod względem gospodarczym i poza sprawami gospodarczemi nie zajmowano się sprawą ideowego uświadamiania członków spółdzielni, ani tembardziej szerszego ogółu, dlatego też spółdzielnie z tego okresu przy jakiemkolwiek wstrząsie ekonomicznym bądź ogólnego znaczenia, bądź też lokalnego, wskutek wadliwej lub nieuczciwej gospodarki — upadały.

Drugi okres — to czas od 1905-1906 r. do wybuchu wojny światowej. W roku 1905-1906 powrócili z wygnania do kraju dwaj ludzie ideowi: Stanisław Wojciechowski, były Prezydent Rzplitej Polskiej i neodżałowanej pamięci Romuald Mielczarski (✝ 1926 r.) Ci dwaj ludzie — wielcy obywatele kraju — po gruntownem poznaniu zadań ruchu spółdzielczego w Anglji i Szwajcarji, wnieśli w szeregi nietylko istniejących Stowarzyszeń, ale i szerokich mas ideę kooperacji i zapał do wspólnej pracy społecznej. W tym czasie powstało najwięcej spółdzielni, które miały w swych szeregach ludzi uświadomionych, wiedzących do czego dążą. Okres ten nazwałbym okresem największego i najzdrowszego rozwoju ruchu spółdzielczego na terenie Zagłębia.

Na stan taki złożyło się kilka przyczyn, a mianowicie: Podczas niewoli i ucisku politycznego, jednostki żądne realnej pracy społecznej miały jedyny teren, poza Macierzą Szkolną, gdzie mogły swoją energję, zdolności i czas poświęcić na usługi społeczeństwa. W tym czasie władze Stowarzyszenia składały się z ludzi, którzy wszystek swój wolny czas oddawali bezinteresownie na usługi pracy społecznej i dlatego tak rozwój ideowy, jak i gospodarczy stowarzyszeń był w tym czasie największy.

Wojna światowa położyła kres rozwojowi ruchu spółdzielczego. Trudności zdobycia artykułów pierwszej potrzeby, zamarcie życia przemysłowego w Zagłębiu, a stąd popadnięcie w biedę całych mas ludzi pracujących i następnie ciągła dewaluacja przyczyniły się do tego, że stowarzyszenia z jednej strony nie mogły podołać swoim zadaniom, z drugiej zaś strony członkowie stowarzyszeń, zrażeni zdewaluowaniem swoich udziałów, zaczęli się obojętnie odnosić do poczynań stowarzyszeń, które pozbawione poparcia tak swoich członków, jak i miejscowego społeczeństwa albo prowadziły suchotniczy żywot, lub też zmuszone były likwidować się.

W czasach wojennych, na skutek polityki gospodarczej okupantów, potworzyły się w każdej gminie oraz większych ośrodkach stowarzyszenia spożywców w celu otrzymywania przydzielanych kontyngentów. Stowarzyszenia takie zgóry były skazane na zagładę, gdyż w założeniu swojem nie miały na celu idei kooperatystycznej, lecz jedynie doraźny zysk. Prawie wszystkie takie stowarzyszenia, nietylko na terenie naszego Zagłębia, lecz i całej Polski, zostały zlikwidowane, a pozostały tylko stowarzyszenia przedwojenne oraz bardzo nikła ilość stowarzyszeń powojennych, gdzie do władz stowarzyszenia zostali powołani ludzie rozumiejący ideę kooperacji i umieli w swojem środowisku pobudzić ludzi do wspólnej pracy.

W dniu 1 stycznia 1927 r. stowarzyszeń spółdzielczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego było 42, posiadających 76 punktów sprzedaży, około 20 tys. członków, 450.000 zł. własnych funduszów, 6.500.000 zł. obrotu i rozwijających własną produkcję w 16 piekarniach, 3 warsztatach szewskich i 4 masarniach; spółdzielnie te posiadają nadto 8 własnych nieruchomości.

Stowarzyszenia spółdzielcze należą wszystkie do ogólno-krajowego Związku spółdzielni spożywców R. P. i zaopatrują się za pośrednictwem oddziału tegoż Związku w Będzinie. Oprócz ułatwienia nabywania towarów, stowarzyszenia związkowe mają pomoc w poradach prawnych, wskazówkach gospodarczych i wogóle wszelką pomoc, jaka okaże się dla nich potrzebną.

Aczkolwiek wyżej podane dane, dotyczące stanu spółdzielni spożywców naszego Zagłębia, są dość poważne, to jednakże — biorąc pod uwagę, że ludność Zagłębia w przygniatającej większości stanowi klasa pracująca, która siłą rzeczy powinna być najbardziej zainteresowana rozwojem ruchu spółdzielczo-spożywczego — **dane te nie są zadawalniające i powinny być dwu lub trzykrotnie większe.** Niedostateczne opanowanie życia gospodarczego przez spółdzielnie spożywców tkwi w następujących przyczynach:

W obecnych czasach wytworzył się wielce niezdrowy zwyczaj, iż wskutek konieczności prawie wszyscy nabywają towary na kredyt. System taki jest niesłychanie demoralizujący i szkodliwy dla ludzi pracujących.

Wiemy z doświadczenia, że jeśli jest łatwość kredytu, to konsument bardzo często kupuje artykuły takie, bez których narazie mógłby się obejść. Następnie, biorąc towary na kredyt, z zasady nie sprawdza ani ceny, ani też jakości danego towaru i przy późniejszem regulowaniu najczęściej poważnie przepłaca, gdyż sklep prywatny, wydając towary na kredyt, z konieczności musi liczyć je drożej, a to z tej racji, że zawsze 20—25 proc. udzielonego kredytu przepada mu, oraz wydając towary na kredyt miesięczny, musi sobie wartość danego kredytu oprocentować. Ostateczny rezultat prowadzenia na kredyt gospodarstwa domowego jest zwykle bardzo opłakany, gdyż spożywca stopniowo zadłuża się coraz bardziej i przychodzi taka chwila, że nie jest w stanie regulować swoich zobowiązań.

Spółdzielnie spożywców z racji swojego charakteru społecznego, nie mogą prowadzić polityki ani gorszych towarów, ani też podwójnych cen (innych za gotówkę, a innych na kredyt) i dlatego też kredytu udzielać nie mogą. I najczęściej **niechęć do spółdzielni wynika właśnie na tem podłożu, że stowarzyszenie nie wydaje towarów na kredyt.** Oczywiście pretensje takie słyszy się tylko ze środowisk mało uświadomionych społecznie.

Drugą bardzo ważną przyczyną, a wynikającą wskutek zubożenia klas pracujących — jest nikły kapitał własny w stowarzyszeniach. Stowarzyszenia spożywców wobec braku własnych kapitałów obrotowych, w wielu wypadkach muszą korzystać z kredytu towarowego lub wekslowego. Kredyt taki jest zawsze uciążliwy i pociąga za sobą pewne koszty, nie mówiąc już o uzależnianiu się od prywatnego hurtownika.

Wreszcie trzecią przyczyną — to obojętność naszego społeczeństwa na sprawy gospodarcze. Jeśliby w naszem społeczeństwie było wyrobienie t. zw. zmysłu gospodarczego, to zrozumianoby, że bez współpracy i samopomocy na polu gospodarczem, szerokie masy pracownicze nie wyzwolą się nigdy od zależności materjalnej.

Doskonale zdaję sobie sprawę, że przy dzisiejszych niedostatecznych zarobkach, klasa pracująca nie może składać udziałów w spółdzielniach w takich wysokościach, jakby to było potrzebne do prowadzenia zdrowej gospodarki, ale również nie mogę się zgodzić z tem, ażeby 50 groszy lub 1 złotówkę miesięcznie nie można było odłożyć jako udział w stowarzyszeniu.

Jeśliby społeczeństwo nasze rozumiało doniosłość idei spółdzielczej, to tak jak w innych krajach gdzie spółdzielczość z powodzeniem walczy z wyzyskiem prywatnym i przynosi pożytek swoim członkom — i **u nas w Zagłębiu pomimo trudnych warunków ekonomicznych możnaby osiągnąć poważne dodatnie rezultaty.**

Bol. Domański.

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE.

Strzemieszyce i jego mieszkańcy.

Najbardziej charakterystyczną cechą okręgów przemysłowych są miejscowości, które urzędowo noszą nazwę wsi, a w rzeczywistości są bardziej ludne i bardziej ruchliwe, niż wiele miasteczek i miast, które obrano za siedzibę urzędów takich nawet, jak starostwo. Taką miejscowością w Zagłębiu są, między innemi, Strzemieszyce. Wieś ta, położona przy szosie, wiodącej z Dąbrowy do Sławkowa, jest chyba najdłuższą w Polsce, bo rozciąga się na przestrzeni ni mniej, ni więcej tylko aż 8 klm. Mieszkańcy Strzemieszyc dzielą tę miejscowość na „wieś“ i „miasto“, przyczem pod tem drugiem pojęciem należy rozumieć tę część Strzemieszyc, która leży w pobliżu dworca kolejowego i koncentruje się przy ulicy Warszawskiej, będącej główną arterją handlowego i wszelakiego innego życia strzemieszyckiego.

A życie to w tej siedemnastotysięcznej wsi nie jest ani senne, ani wolne od rozrywek i przykrości miejskich. Nie jest senne, bo kwitną i rozwijają się organizacje sportowe: jest „Sokół“, jest doskonały chór „Lutnia“, wreszcie siedziba urzędu gminy Olkusko-Siewierskiej nadaje Strzemieszycom tytuł stolicy tej niewątpliwie największej w naszem państwie gminie, bo liczącej aż 45 tys. mieszkańców. Taką liczbą mieszkańców nie może się poszczycić niejeden z powiatów wiejskich. Nic też dziwnego, że gmina Olkusko-Siewierska od pewnego już czasu czyni starania o podzielenie tej gminy na dwie części. Mają być mianowicie utworzone dwie gminy. W skład jednej wszłyby Strzemieszyce, Porąbka, Niemce i Maczki, w skład drugiej: Ząbkowice i Gołonóg.

Obecny, niedawno obrany wójt gminy Olkusko-Siewierskiej, p. Józef Gliszczyński cieszy się wśród mieszkańców tej gminy szczególnym szacunkiem, czego dowodzi choćby to, że w czasie ostatnich wyborów, duża część robotników, mimo gwałtownej agitacji żywiołów komunistycznych, oddała głosy na p. Gliszczyńskiego, przyczyniając się w ten sposób w poważnym stopniu do zwycięstwa listy narodowej.

Cóżby tu jeszcze można o tych Strzemieszycach napisać? 17.000 ludzi nie stanowi jeszcze takiej gromady, wśród którejby mogły się tworzyć rzeczy nadzwyczajne i w efekcie dały artykuł dziennikarski na więcej, niż sto wierszy. Życie przewija się między pracą na roli, na kolei, lub w miejscowych fabrykach, rozgości się czasem w sali miejscowego kina, wyświetlającego „premjery“ przed kilku laty uważane za obrazy niezajgorsze, albo wędruje na spacer na ul. Warszawską, no, i to wszystko.

Właśnie, że jeszcze nie wszystko. Dużą rolę w takich środowiskach, jak Strzemieszyce, odgrywa kościół i jego sprawy. Czcigodny i znany z jaknajlepszej strony w Zagłębiu ks. Rogójski, stał się duszą wszelakich poczynań społecznych i kulturalnych Strzemieszyc. Żadna zbożna i pożyteczna praca nie rozpoczcie się bez udziału proboszcza, gorąco przywiązanego do swych parafjan i swej parafji. Sam kościół strzemieszycki, jeden z największych świątyń w Zagłębiu, jest dumą strzemieszycan, którzy wykazali niebada ofiarność, budując kościół, mogący pomieścić około pięciu tysięcy wiernych.

Jeżeli plebanja jest duszą Strzemieszyc, to kolejarze są napewno mózgiem i sercem tej miejscowości. Pracownicy kolejowi, tworzący poważną część mieszkańców Strzemieszyc są tu czynnikiem pełnym inicjatywy i ofiarności. Żywioł to energiczny, wyrobiony społecznie i korzystający z każdej sposobności, by wykazać swą obywatelskość i szczery patrjotyzm. Bez kolejarzy Strzemieszyce byłyby wsią nudną i bez życia kulturalno-społecznego. Dzięki przedewszystkiem pracownikom kolejowym powstają w Strzemieszycach rozmaite organizacje, one tworzą element ambitny, dążący do tego, by Strzemieszyce nie stały się czemś, zabitem od świata deskami.

Wśród kolejarzy znowu prym dzierży p. Władysław Krzyżanowski, prezes miejscowych harcerzy. Nie wypada pobrzmiewać hymnów pochwalnych na cześć człowieka, mającego o sobie skromne mniemanie, faktem jednak bezsprzecznym jest, że p. Krzyżanowski, usuwający się zawsze w cień, jest jedną z najgłówniejszych sprężyn życia społecznego Strzemieszyc.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja: nietylko duże miasta, jak Sosnowiec, zdobywają się na piękne gmachy szkolne, ale i Strzemieszyce również się zostają w tyle. Oto obecnie jest na ukończeniu okazały gmach, mieszczący w sobie jedenaście sal szkolnych. Akt poświęcenia i otwarcia szkoły będzie pięknym początkiem gospodarki obecnej Rady gminnej i zarządu gminy.

rk.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 18.

Sosnowieckiego Podokręgu Górnośląskiej Okręgowej Ligi Piłki Nożnej w Sosnowcu, Czysta nr. 9, M. Lancman, lokal „Makabi“.

1. Podaje się do wiadomości, że K. S. „Brynica“ w Czeladzi odwołała z Podokręgu p. Panka i na jego miejsce desygnował p. Józefa Szkoca.

2. Zezwala się na rozgrywanie zawodów mistrzowskich na boisku T. G. „Sokół“ w Będzinie: Sarmacja — Makabi w dniu 24-9-27. Hakoach — Brynica w dniu 25-9-27.

3. Wzywa się ponownie do stawienia się na najbliższe posiedzenie Podokręgu ponższych graczy: Nowaka, Wosinskiego i Rosnera, (Swit), Puza (Sosnowiec) i Zabiegale J. Wirginja).

4. Wzywa się po raz ostatni kluby do wpłacenia należności za bloczki biletowe pod rygorem suspensji.

5. Zweryfikowano w dalszym ciągu następujące zawody: a) Swit — Sarmacja z dnia 15-5-27 z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty dla Świtu z racji niepodania imion graczy przez T. S. „Sarmacja“ (Mildner), b) Victoria — Makabi z dnia 22-5-27 z wynikiem 3 : 2 i dwa punkty dla Victorii, c) Sosnowiec — Hakoach z dnia 22-5-27 z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty dla Sosnowca, d) Wirginja — Sarmacja z dnia 22-5-27 z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty dla Sarmacji z racji wystawienia przez T. S. „Wirginja“ niezgłoszonego gracza Skowrona, e) Sosnowiec — Makabi z dnia 26-5-27 z wynikiem 6 : 0 i dwa punkty dla Sosnowca, f) Makabi — Sarmacja z dnia 29-5-27 z wynikiem 1 : 1 i po jednym punkcie dla każdego klubu, g) Victoria — Hakoach z dnia 29-5-27 z wynikiem 3 : 2 i dwa punkty dla Victorii, h) Swit — Werginja z dnia 29-5-27 z wynikiem 3 : 0 i po dwa stracone dla każdego klubu z racji wystawienia niezgłoszonych graczy (Gusta Zychla — „Swit“ i J. Skowron oraz St. Wiaderek „Werginja“), i) Makabi — Swit z dnia 5-6-27 z wynikiem 0 : 0 i po jednym punkcie dla każdego klubu.

6) Następujące posiedzenie Podokręgu odbędzie się w piątek 30 b. m.

Przewodniczący **E. Lwowski.**
Sekretarz **M. Lancman.**

K. S. „SOSNOWIEC“ — „ŚLĄSK“ Siemianowice. K. S. „Sosnowiec“ wyjeżdża dzisiaj do Siemianowic, gdzie rozegra zawody rewanżowe o mistrzostwo I Ligi okręgu górnośląskiego z tamtejszym K. S. „Śląsk“ Siemianowice. Wraz z graczami wyjeżdża do Siemianowic spore grono sympatyków K. S. „Sosnowiec“.

C. K. S. — K. S. „ŚLĄSK“. Dziś na boisku C. K. S. odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną między czeladzkim klubem sportowym a K. S. „Śląsk“ z Siemianowic.

WYŚCIGI KOLARSKIE. Jak już zapowiadaliśmy, dzisiaj odbędą się wyścigi kolarskie na szosie Sosnowiec-Czeladź, organizowane przez ruchliwą sekcję kolarską miejscowego Towarzystwa sportowego „Victoria“. Otwarcie wyścigów dokona wobec zaproszonych gości prezes Tow. „Victoria“ p. Czech. Zawody odbędą się według następującego programu: I bieg o mistrzostwo Tow. Victoria — 10 klm., II bieg gości — 10 km., III bieg niestowarzyszonych — 10 km., oraz IV bieg główny — 20 km. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, biorą w nich bowiem udział również przedstawiciele sosnowieckiego Tow. cyklistów znani ze swych licznych zwycięstw na torach wyścigowych. Początek zawodów o godz. 2 popoł. Start u wylotu ulic Alei i Rudnej. Kierownikiem zawodów jest p. E. Muszyński, kierownik sekcji kolarskiej przy T. S. Victoria.

NASZE DZIECI.

Mamusia zastaje małą Zosię ogromnie zajętą jedzeniem ciastka przed lustrem w sypialni.

— Dlaczego jesz ciastko przed lustrem? —

— Bo w ten sposób, widzi mamusia, zadam dwa ciastka.

UMIAŁ ODPOWIEDZIEĆ.

Mały Staś wrócił ze szkoły do domu z płaczem.

— Co ci się stało? — zapytała mama.

— Nauczyciel wybił mnie! — odpowiedział Staś.

— Za co?

— Bo tylko ja jeden mogłem odpowiedzieć na jedno postawione przez niego pytanie!

— Jakże, to chyba cię pochwalił? Jakie to było pytanie?

— Zapytał mnie: „Kto włożył żabę do mojego kałamarza?“.

Kino „STELLA“ w Zawierciu.
Dziś i dni następnych
świetna komedja, osnuta na tle życia przedwojennej Austrji
„MANEWRY CESARSKIE“
z OLGĄ CZECHOWĄ i HARRYM LIEDTKE
w rolach głównych

Kronika Zawiercia.

Spiesz się!

BO TYLKO DO WTORKU MOŻESZ SPRAWDZIĆ, CZY JESTEŚ ZAPISANY NA LIŚCIE WYBORCÓW SWEGO OBWODU.

Na powodzian.

Wydano odezwę następującą:

Rubieże Rzeczypospolitej nawiedziła przed paroma tygodniami klęska katastrofalnej powodzi.

Żywioł, zabierając ofiary żyć ludzkich, poczynił równocześnie olbrzymie straty materjalne. Straty te poniosło tak państwo, jak i ludność tamtejsza, której setki tysięcy stanęły wobec widma głodu i nędzy. Bez dachu nad głową, bez najmniejszych choćby zasobów ziarna, ludność ta nie będzie w stanie obsiać pól, by zapewnić sobie egzystencję w roku przyszłym.

Nadchodząca zima zastanie ich nieprzygotowanych, niezaopatrzonych i zdziesiątkujących szeregi najlepszych synów ojczyzny, którzy własną krwią i ofiarą włączyli swe ziemie w granice Rzeczypospolitej.

Wobec klęski, jaka dotknęła Małopolskę nikt nie pozostał głuchym. Z ratunkiem pospieszył Rząd, z ratunkiem spieszą wszystkie dzielnice państwa.

W dniach najbliższych na terenie miasta Zawiercia i powiatu rozpocznie się zbiórka na dotkniętych klęską powodzi mieszkańców Wschodniej Małopolski.

Niechaj nikt nie lekceważy tej potrzeby chwili i niechaj nikt nie zasłania się niemożnością złożenia ofiary. Ważkim tu będzie każdy grosz, który złożony w zbiorowym wysiłku urośnie do sum pozwalających ulżyć niedoli naszych rodaków.

Informacji udziela kancelarja Komitetu w Magistracie, Wydział ogólny.

Komitet na powiat i miasto pomocy dotkniętym klęską powodzian.

Osobiste.

Przewodniczący sądu pokoju sędzia Stanisław Kuzior opuszcza swoj stanowisko, obejmując takiż urząd w Kutnie.

Przewodniczącym sądu pokoju w Zawierciu został mianowany sędzia Stanisław Czaputowicz, dotychczasowy przewodniczący sądu pokoju w Żarkach.

Z N. O. K.

Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu w sali Domu ludowego T. A. Z. odbędzie się ogólne zebranie informacyjne członków N. O. K. Wstęp wolny na salę mają również sympatycy organizacji.

Sąd okręgowy w Zawierciu.

W ciągu przyszłego tygodnia w Zawierciu odbywać się będzie 5-dniowa sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Sosnowcu.

Nadesłane.

Otrzymujemy pismo następujące:

Przechodząc z Zawiercia do innego okręgu sądowego, wszystkim urzędom państwowym i samorządowym powierzonego mi okręgu sądowego, a w szczególności komendzie i komisarjatowi policji państwowej w Zawierciu, Magistratowi m. Zawiercia, posterunkom policji państwowej, urzędom gminnym składam na tej drodze wyrazy podziękowania za współpracę i współdziałanie w trudnem i odpowiedzialnem dziele sprawowania wymiaru sprawiedliwości. **Stanisław Kuzior**, sędzia pokoju w Zawierciu.

ROZMOWA W WIĘZIENIU BĘDZIŃSKIEM

W celi Nr. 3 rzecze więzień do więźnia:

— Pamiętaj jednak, że jak nie powiesz prawdy, pójdziesz do kozy.

ZGORSZONA.

Serenissimus odbywa uroczystą podróż. Rezem i w okręgu X wyraża oburzenie, że jakaś grupka ludzi kąpie się nago, chociaż przejazd dostojnego gościa był oficjalnie zapowiedziany.

— A pozatem, co gorsze, byli to prawie sami żydzi — dodaje rozgoryczona małżonka udzielnego księcia.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 191 OSOBĘ.

W okresie od dnia 18 do 24 b. m. stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 2834, w Będzinie 1138, w Dąbrowie 584, w Czeladzi 843, w gminie Olkusko-Siewierskiej 903, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2205 w Rokitnie Szlacheckiem 403, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1406 Ogrodzieńcu 510, w Bolesławiu 273, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1069. Ogółem było 12168 bezrobotnych,** w tem zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 8953, mężczyzn 8273, kobiet 680.

W okresie tym przybyło 251 bezrobotnych z których : zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 209, przybyłych z Górnego Śląska 30, przybyłych z Francji 5 oraz zwolnionej służby domowej 7 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 442 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 191 osobę.**

Częściowo bezrobotnych w ub. tygodniu było 11716, w tem zatrudnionych 3 dni w tygodniu — 1779, 4 dni — 3395 oraz zatrudnionych 5 dni w tygodniu — 6542 osoby. w gminach miejskich i wiejskich było 1947 Zatrudnionych przy robotach publicznych bezrobotnych, z których 1441 w powiecie Będzińskim oraz 506 w pow. Olkuskim.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 1142 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 38 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy: 3212 — fizycznych oraz 632 umysłowych. Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 5024 bezrobotnych w tem 670 bezrobotnych pracowników umysłowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jakie będą emerytury pracowników prywatnych.

PROJEKT UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ I NA WYPADEK ŚMIERCI.

Rada ministrów w najbliższych dniach zajmie się projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych na starość i na wypadek śmierci.,**

Projekt ten obejmuje pracowników umysłowych, zatrudnionych w instytucjach prywatnych.

Ustawa ogranicza obowiązek ubezpieczenia pracowników pobierających wynagrodzenie ponad 700 zł. tylko do tej sumy. Zatem pracownik, pobierający naprz. zł. 2000 miesięcznie opłaca składkę tylko od 700 zł., a nadwyżka jest wolna.

Przy poborach nie przekraczających zł. 60. opłaca całą składkę pracodawca, przy wynagrodzeniu od zł. 60 do 400(trzy piąte pracodawca, dwie piąte pracownik, od zł. 400 do 800 płacą po połowie, a przy wynagrodzeniu ponad 800 zł., płaci składkę sam pracownik.

Zasadnicza **renta wynosi 40 proc. płacy podstawowej,** oprócz tego po 10 latach dolicza się na każdy następny miesiąc 1.6 procent, tak, że po 40 latach ubezpieczenia osiąga się sumę płacy podstawowej, jako rentę.

Zasiłek z powodu braku pracy oblicza się od podstawowej płacy przeciętnej z ostatnich 6 miesięcy. Wynosi on 30 proc. dla utrzymujących rodzinę.

Ponadto po 10 proc. na każdego członka rodziny niezarobkującego, a pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego — płacy podstawowej.

Zasiłek nie może jednak w tym wypadku wynosić sumy przewyższającej płacę podstawową.

Niezależnie od renty należy się ubezpieczonemu pomoc lecznicza. **Pensja wdowia wynosi trzy piąte renty,** do której ubezpieczony w chwili śmierci miał prawo, — **pensja sieroca jedną piątą,** względnie dwie trzecie renty inwalidzkiej, względnie starczej. **Pensja sieroca wypłaca się do 18 roku życia,** a w razie kontynuowania studjów wyższych — do 24 roku życia.

Składka na ubezpieczenie rentowe ma wynosić 8 proc., przyczem ustawa daje możność podniesienia jej do 10 procent. Składka na ubezpieczenie od bezrobocia ma wynosić 2 proc., również z możnością podwyższenia do 3 proc. płacy podstawowej.

Dla wykonania ustawy mają być utworzone **zakłady ubezpieczeń pracowników terytorjalne.** Zakłady zaś tworzą związek, który centralizuje całą działalność.

Kronika gospodarcza.

SILNY WZROST OSZCZĘDNOŚCI W. P. K. O. Bezpośrednio po ferjach wakacyjnych, już w pierwszej połowie września b. r. dał się zauważyć nadspodziewany wzrost oszczędności w P. K. O. Na dzień 17 b. m. stan zwykłych wkładów oszczędnościowych wynosi 42.675.610 zł., co w porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia b. r. wykazuje wzrost o 1.370.291 zł. Również wzrósł znacznie w tym samym czasie stan wkładów premjowanych, mianowicie o 59.269 zł. do 662.390 zł., co wskazuje, że książeczki oszczędnościowe premjowane coraz bardziej zyskują na popularności wśród szerokich sfer społeczeństwa.

NOWE OBLICZENIA ZBIORÓW TEGOROCZNYCH. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, główny Urząd statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru czterech zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 14.8 milj. q., żyto 59.8 milj. q., jęczmień 16.3 milj. q., owies 34.2 milj. q. Ilości te w stosunku do zbioru ubiegłego roku stanowią: dla pszenicy 115.9 proc., dla żyta 119.4 proc. dla jęczmienia 104.8 proc., dla owsa 112.1 proc. W stosunku do przeciętnych zbiorów za pięcioletni okres od 1921-22 do 1925-26, zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 118.8 proc., żyta 114.3 proc., jęczmienia 110.2 proc owsa 115.5 proc. Prowizoryczne dane powyższe mogą jeszcze ulec zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu. Oprócz tego przy obliczeniach nie były brane pod uwagę szkody, wyrządzone przez grady i powodzie, które specjalnie na południu Polski poczyniły znaczne spustoszenia i co do których główny Urząd statystyczny nie rozporządzał jeszcze dostatecznemi danemi. Urodzaj ziemniaków w r. b. zapowiada się lepiej, niż w r. ub. Całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 292 milj. q. Urodzaj buraków cukrowych w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na **42.7 milj. q.**

UJEMNY BILANS PŁATNICZY NIEMIEC. Urząd statystyczny Rzeszy niemieckiej ogłasza zestawienie niemieckiego bilansu płatniczego za pierwsze półrocze 1927 r. Bilans ten wykazuje saldo pasywne w wysokości 2.154 miljonów marek. Na tę sumę składa się saldo pasywne bilansu handlowego w wysokości 1.479 milj. m., świadczenia reparacyjne w gotówce — 727 milj. m. oraz procenty i zobowiązania w wysokości 117 milj. m. Charakterystyczną jest rzeczą, że przy biernym bilansie handlowym uwzględnioną została jako pozycja aktywna suma świadczeń reparacyjnych w naturze i towarach. W związku z tem ogłoszeniem „Tegliche Rundschau“ stwierdza, iż Niemcy muszą się przygotować na to, że saldo pasywne bilansu płatniczego Rzeszy osiągnąć może w ciągu całego roku bieżącego 4.308 miljonów marek, t. j. najwyższą cyfrę z notowanych dotychczas pozycyj powojennych.

OGRANICZENIE WŁASNOŚCI SOWIECKIEJ W POLSCE. Ponieważ rząd sowiecki do tej pory nie może zrobić, aby zwrócić obywatelom polskim mienie, wywiezione podczas wojny do Rosji, rząd polski wprowadził ograniczenie dla obywateli sowieckich przy sprzedaży ich majątków nieruchomych w Polsce.

Sprzedaż może nastąpić jedynie za zgodą władz polskich przyczem 50 proc. otrzymanej sumy ze sprzedaży zatrzymuje Min. skarbu jako depozyt. Były posiadacz majątku otrzymuje resztę po potrąceniu należności, przypadającej od niego władzom podatkowym, a także osobom prawnym i fizycznym w Polsce.

Rząd sowiecki wprowadził u siebie to samo ograniczenie w stosunku do obywateli polskich.

Straty obywateli polskich w Rosji wynoszą przeszło 550 miljonów rubli w złocie, w tem 140 miljonów rubli złożonych na książeczkach oszczędnościowych w rosyjskich kasach skarbowych.

Kronika Olkuska.

Uwagi obywateli olkuskich.

Ogłoszony w nr. 240 naszego pisma plan robót inwestycyjnych miasta Olkusza na czas najbliższy, zainteresował żywo szeroki ogół naszych obywateli, którzy na swój sposób interpretują szczere zamierzenia Magistratu i żywo śledzą bieg pracy obecnej Rady nad rozbudową i rozwojem starego grodu.

Wśród projektowarych robót inwestycyjnych Magistratu m. Olkusza wysuwa się przedewszystkiem na pierwszy plan budowa elektrowni kosztem 480 tysięcy złotych. Zdania, że budowa ta nie była konieczną, ponieważ na bardzo dobrych warunkach proponowała swój prąd okręgowa elektrownia Sierszy. Jednakże wszelkie protesty i krytyka już niczego nie zmieni, gdyż budowa elektrowni rozpoczęta i postępuje szybko naprzód.

Ułożenie chodnika do fabryki Lendera nie jest gwałtowną koniecznością, w tamtej bowiem miejscowości znajduje się kilka domów i żadnej tendencji do rozbudowy tej dzielnicy niema, natomiast pilną potrzebą jest uporządkowanie dzielnicy Parcz, gdzie podczas deszczów dojście jest niemożliwe i gdzie między innemi brak światła elektrycznego.

W takiem samem położeniu znajduje się dzielnica w przedłużeniu ul. Augustjańskiej gdzie prowadzi jeszcze dzisiaj romantyczna polna droga. Są to dzielnice pełne wybojów i bajor ze stale stojącą wodą cuchnącą.

Pozatem do szeregu b. ważnych przedsięwzięć należałoby uprzemysłowienie lasów miejskich i budowa własnego tartaku — nie kosztem 50 tysięcy złotych, ale przynajmniej kosztem potrójnym, przyczem fundusz na ten cel możnaby uzyskać z wstrzymaniem się chwilowo z rozpoczęciem innych robót mniej pilnych.

Bezwarunkowo potrzebny jest budynek o kilku choćby pokojach dla wycieczek krajoznawczych, oraz uporządkowanie parku wraz z boiskami.

Przedewszystkiem jednak należałoby zwrócić uwagę na uprzemysłowienie lasów miejskich, tego olbrzymiego bogactwa Olkusza, które rychło dałoby zyski i które można byłoby obrócić na dalsze inwestycje.

Sądzić należy, że z opinją mieszczan olkuskich Rada miejska liczyć się będzie i uwagi te weźmie do serca.

Z harcerstwa w Olkuszu

W dniu 21 b. m. odbyło się w Reaurecie pierwsze po ferjach letnich zebranie zarządu Koła P. H., na którem omawiano b. obszernie sprawę harcerstwa.

P. Z. Z. P. P. i H.

W dniu 23 b. m. odbyło się zebranie zarządu oddziału Z. P. Z. Z. P. i H. w Olkuszu, na którem wiceprezes p. Malcherkiewicz złożył sprawozdanie z zebrania zarządu głównego w Sosnowcu. Po załatwieniu szeregu spraw organizacji wewnętrznej, powzięto b. doniosłą uchwałę, mianowicie w sprawie ufundowania własnego sztandaru kosztem około tysiąca złotych. Inicjator tego projektu, prezes miejscowego zarządu, p. Szwajczak, ofiarował na ten cel 50 zł., członkowie zarządu zaś zadeklarowali po 15 zł. względnie po 20 zł. Pozatem postanowiono zawiadomić wszystkie zakłady przemysłowe w Olkuszu i okolicy o powstaniu oddziału Związku P. Z. Z. P. P. i H. w Olkuszu

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 24 września 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.50, Bank Handlowy 123.00—126.00, Bank Polski 143.00—146.00, Bank Przem. Lwów 105.00, Bank Zachodni 23.00—25.00, Bank Spółek Zarobkowych 89.00—92.00, Czersk 1.08—1.10, Częstocice 3.35, Michałów 0.65—0.68, Cukier 5.30—5.35—5.50, Firlej 56.00—56.50, Węgiel 100.50—105.00, Nobel 51.50—51.00, Lilpop 33.50— 32.50—31.75—32.00. Modrzejów 9.35—9.30—9.40, Ortwein 13.00, Ostrowiec 96.00—95.00, Parowozy 55.00, Pocisk 2.40—2.60—2.50, Rudzki 61.00—62.00, Starachowice 70.00—71.00, Ursus 17.00, Zawiercie 36.00—37.00, Żyrardów 19.00—19.50, Borkowski 3.55—3.50, Spirytus 33.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.33, Paryż 35.10, Wiedeń 126.10, Praga 26.51, Włochy 48.81 i pół, Szwajcarja 172.47, Holandja 368.65, Sztokholm 240.60.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut jednolita.

Z całej Polski.

ŚWIĘTO „BATALJONU ŚMIERCI".

Są w dziejach naszej armji piękne karty mało znane, albo nieznane zupełnie społeczeństwu. Do takich należy bohaterski czyn baterji 4-ej artylerji górskiej. Było to 16-go września 1920 r. pod Dytiatynem w powiecie Rohatyńskim. Baterja otoczona ze wszystkich stron przez masy kawalerji bolszewickiej, walczyła bohatersko, do ostatniej chwili, broniąc dział. Wyginęła wtedy cała. 80 żołnierzy baterji z dowódcą kap. Zającem i porucznikami Wątrobą i Świebockim padło na polu chwały. Jako świadek klęski pozostał z niej tylko jeden żołnierz, Władysław Galica, syn generała. W uwzględnieniu bohaterstwa, wybitej baterji 4-tej nie likwidowano, lecz z rozkazu min. spraw wojsk. w kwietniu 1926 r. wcielono ją do 1 p. a. g. z zaszczytną nazwą „batalionu śmierci". W dniu wiel[kiego] czynu pułk, dowodzony przez ppułk. Górkiewicza, obchodzi swoje święto pułkowe. Odbyło się ono i w rb. w Przemyślu, w bardzo skromnych ramach, z powodu rozdzielenia pułku na dwa garnizony w Przemyślu i Stryju. W święcie wzięła udział generalicja z dowódcą korpusu gen. Galicą na czele, ojciec jego, jedyny żyjący uczestnik walki pod Dytiatynem był przedmiotem specjalnych owacyj. Święto uświetnił swoim udziałem wielki przyjaciel wojska, biskup przemyski, ks. Fiszer.

GIMNAZJUM POLSKIE W GDAŃSKU.

Gimnazjum polskie w Gdańsku, utrzymywane przez Macierz Polską, rozwija się pomyślnie i liczy obecnie 441 uczniów i uczennic. Najwięcej jest ich z w. m. (226), nie brak jednak i z innych dzielnic Polski, a więc Pomorza (82), Poznańskiego (22), b. Kongresówki (18), Małopolski (29). Są to przedewszystkiem dzieci polskich urzędników państwowych (172), rzemieślników (79), kupców (57) i robotników (35).

Według wyznania uczęszcza do gimnazjum 424 rzymskich katolików, 6 ewangelików i 8 wyznania mojżeszowego. Ustrój szkoły oparty jest na systemie, obowiązującym w b. dzielnicy pruskiej z językami niemieckim i łaciną, jako obowiązującemi, oraz angielskim i greckim do wyboru. Rok szkolny jak w szkołach niemieckich rozpoczyna się w kwietniu.

GEN. SZEPTYCKI ZOSTANIE MILJONEREM.

W Węglówce obok Korczyny, w siedzibie szybów naftowych „Karpaty" poszukiwano od 2 miesięcy nowych źródeł ropy. W ostatnich dniach natrafiono na polach generała Szeptyckiego (który obecnie stale mieszka w Korczynie) na olbrzymie źródła. Jedno nowy szyb daje 12 wagonów ropy dziennie.

Przy wierceniu za naftą natrafiono na źródła wody jodowobromowej i źródła wody siarczanej. Inżynierowie francuscy zainteresowali się owymi solankami. Jedno z towarzystw holendersko-belgijskich pragnie zakupić nowe tereny naftowe. Ogólnie panuje mniemanie, że Węgrówka stanie się drugiem Borysławiem.

MARKS POTOMKIEM RABINA LWOWSKIEGO.

Lwowskie pismo żargonowe „Morgen" zamieszcza artykuł omawiający pochodzenie rodziny twórcy socjalizmu nowoczesnego K. Marksa. Pismo twierdzi, że Marks był potomkiem rabina lwowskiego. Przodkowie jego przed przybraniem nazwiska Marks nazywali się Lwów. Rodzina Karola Marksa w pierwszych latach XVIII stulecia wyemigrowała z Galicji do Niemiec.

PRZYGODA P. MARJI MALICKIEJ.

Urocza naszą artystkę p. Marję Malicką spotkała w tych dniach dość zabawna i oryginalna przygoda. Ulubienica naszą bierze obecnie udział w wyświetlanym przez wytwórnię „Starfilm" obrazie p. t. „Mogiła nieznanego żołnierza" według powieści Struga. P. Malicka podczas dokonywania zdjęć na prowincji została zatrzymana przez kilka starszych pań, które zobaczywszy młode dziewczątko w mundurku pensjonarki, mocno urożowane i z podczernionemi oczyma, koniecznie chciały odprowadzić ją do rodziców, aby ukarali „wymalowaną" córeczkę. Dopiero reżyser Ordyński wyjaśnił nieporozumienie, dzięki czemu panna Marysia nie została skazana na pokutę w kącie, lub niedostanie deseru po obiedzie.

SAM POGRZEBAŁ SIĘ ŻYWCEM.

Widownią strasznego i niebywałego dotychczas samobójstwa była miejscowość Ratwicz, Zatrzeszkały tam robotnik Szumny, który od dłuższego już czasu nosił się z myślą samobójstwa, korzystając z chwilowej nieobecności towarzyszy, zajętych wraz z nim przy przebudowie ulicy, wykopał w piasku grób i położywszy się w nim, własnemi rękami zgarnął na siebie piasek, grzebiąc się żywcem. Przed swoim szalonym krokiem Szumny wysłał do żony list, w którym donióśł jej o swojej śmierci, oznaczając jednocześnie położenie swego grobu. Przybyła na tychmiast żona zaalarmowała obecnych, jednak było już zapóźno, gdyż z zaimprowizowanego grobu wydobyto już tylko zimne zwłoki. Sposób samobójstwa, którego tłem były kłopoty materjalne, każe wnosić, że Szumny w chwili dokonania rozpaczliwego kroku nie był w pełni władz umysłowych.

Za kulisami prowokacji sowieckiej.

SZPIEG I PROWOKATOR, KTÓRY KILKAKROTNIE... UMIERAŁ, A PRZECIEŻ ŻYJE

„Morning Post" donosi, że słynny agent-prowokator GPU. sowieckiego, Operput, zamieszany w szereg sensacyjnych spraw politycznych, żyje. Jak wiadomo, sowiecki komunikat urzędowy stwierdził w swoim czasie, iż Operput zabity był dnia 19-go czerwca rb.

Aleksander Edward Upelinsz, znany jako Operput, należy do barwnych postaci ustroju sowieckiego w Rosji. Z pochodzenia Łotysz,

brał czynny udział w przewrocie

bolszewickim w roku 1917, wstępując odrazu do „czerezwyczajki" i wyróżniając się w niej przez swe okrucieństwo. W roku 1921, pod przybranem nazwiskiem Sielaninowa, odegrał Operput rolę prowokacyjną w istniejącej wówczas w Warszawie rosyjskiej organizacji przeciwsowieckiej Borysa Sawinkowa. Wskutek jego działalności prowokacyjnej udało się GPU.

wykryć całą sieć placówek Sawinkowa

w Rosji sowieckiej. Wiele osób było wtenczas rozstrzelanych. W dwa lata później wstąpił Operput, pod nowem przybranem nazwiskiem Staunica, do istniejącej na terytorjum sowieckiem wielkiej organizacji monarchistycznej. W organizacji tej zaskarbił sobie zaufanie o tyle, iż wysunął się w niej na jedno ze stanowisk kierowniczych. W kwietniu rb. zjawił się Operput niespodzianie w Finlandji, skąd ogłosił

w prasie zagranicznej szereg rewelacyj,

skierowanych rzekomo przeciwko GPU. Z rewelacyj Operputa miało wyniknąć, że wszystkie organizacje monarchistyczne wewnątrz Rosji, stanowić mają w rzeczywistości ekspozytury GPU. oraz, że ta organizacja, do której Operput należał, również była taką ekspozyturą. Dzięki tym rewelacjom zaskarbił sobie Operput zaufanie pewnych kół rosyjskiej emigracji monarchistycznej. Koła te wysłały Operputa do Rosji sowieckiej

w celu dokonania szeregu zamachów

terorystycznych przeciwko sowietom. Między innemi miał być dokonany zamach na gmach GPU. w Moskwie. W śmiałem tem przedsięwzięciu towarzyszyli Operputowi: znana rosyjska działaczka monarchistyczna Marja Zacharczenko - Szulc oraz niejaki Wozniesieński. Powiadomione o zamiarach terorystów przez swego prowokatora GPU. unieszkodliwiło z łatwością wszystkie przygotowania do zamachu. Jak wynikało z ogłoszonego wówczas komunikatu GPU. teroryści wraz z Operputem usiłowali po nieudanym zamachu w Moskwie salwować się ucieczką w stronę granicy zachodniej Rosji. Podczas tej ucieczki

pozostawił Operput swych towarzyszy na pastwę losu

i był rzekomo zabity przez oddział karny GPU. dnia 19-go czerwca rb. Wozniesieński i Marja Zacharczenko - Szulc zabici byli w cztery dni później, po krwawej utarczce z ekspedycją karną GPU.

Obecnie, jak twierdzi „Morning Post", wyszło na aw. że Operput żyje. GPU. wysłało go pod nowem przybranem nazwiskiem do Chin, gdzie ma prowadzić w dalszym ciągu

akcję szpiegowską i prowokatorską.

W lipcu rb. odznaczony był Operput orderem sowieckim za swą działalność prowokatorską.

Do tych wiadomości dodaje „Morning Post" pewien, niepozbawiony sensacyjności, szczegół. Pismo twierdzi mianowicie, że zamach na życie zastępcy prezesa kolegjum GPU. w Mińsku, Opańskiego, o który prasa sowiecka oskarżała również Anglię, oraz oficera polskiego, por. Jari, przygotowany i wykonany był przez Operputa. Zabity Opański miał pozostawać w zatargu z GPU. centralnem w Moskwie. Zadecydowało to o jego losie i Operput otrzymał rozkaz zgładzenia go pod pozorem dokonania kontrewolucyjnego zamachu terorystycznego, który potrzebny był rządowi sowieckiemu dla jego celów politycznych

Młodość Szalapina.

PAMIĘTNIK SZALAPINA. — TRUDNOŚCI PRZY CZYTANIU. — KIEPSKIE MANIERY. — ZA 14 rb. MIESIĘCZNIE.

Słynny śpiewak rosyjski Szalapin wydał obecnie w Paryżu pierwszą część swych pamiętników. „Bardzo to dziwna historja, młodość i pierwsze debiuty słynnego śpiewaka rosyjskiego, dziś bardzo bogatego i znanego na całym świecie.

Urodził się z ojca pijaka i matki melancholiczki, która zakończyła swe życie jak żebraczka. Ojciec Szalapina nie był zresztą złym człowiekiem, lecz lubiąc wódkę i będąc fatalistą, jak tylu Rosjan, wpadł w skrajną nędzę, nie zatraciwszy zresztą swej pobożności.

Szalapin jako dziecko był czasem nieznośny. Uczono go czytać. Nauczył się zapoznawać litery dość szybko:

— Lecz wtedy — pisze w swym pamiętniku — wydarzyła mi się rzecz całkiem niezrozumiała; po przeczytaniu stronicy książki nie mogłem zrozumieć, jak należy ją odwrócić. Odwracałem w tę i inną stronę, aż wreszcie zaczynałem znowu od początku. Nauczyciel mój tłomaczył mi cierpliwie jak należy odwracać stronice. Zdawało mi się, że pojąłem tę sztukę. Lecz w domu historja się powtarzała...

Do tego Szalapin był prawdziwym łobuzem. Biegał po ulicy całemi dniami ze swymi rówieśnikami.

— Byli to dobrzy towarzysze — opowiada — lecz rzecz dziwna wszyscy poumierali za młodu. Przywódca bandy umarł na przymiot, gdy został oficerem. Iwan Michałow stał się alkoholikiem. Stefan Ozmiński został zabity przez kogoś w Kazaniu, Iwan Dobrow, pop, zleciał z sani będąc pijany i zabił się.

Rozumie się, że w takiem towarzystwie Szalapin nie nabrał dobrych manier. Było to jedno z najbardziej gorzkich jego wspomnień, w czasach, gdy stał się już sławny.

Bardzo zabawne są te ustępy z pamiętnika, w których opowiada nam o turturach przy stole u mistrza swego Ussatowa:

— Podawano potrawy, których nigdy nie widziałem i nie wiedziałem, jak do nich się zabrać. W talerzu pływało jajko na twardo w jakimś zielonym sosie. Pociągnąłem łyżką i jajko oczywiście wyskoczyło z talerza na obrus. Wziąłem je w palce i wrzuciłem z powrotem na talerz. Sąsiedzi moi patrzyli na mnie w milczeniu, lecz nie aprobując mego zachowania. Po długich trudach pojąłem trudną sztukę przyzwoitego jedzenia. Nie dłubałem paznokciem w zębach.

Ussatow zresztą wychowywał Szalapina z całą szczerością, nawołując go przy stole:

— Szalapin, nie trzeba mlaskać językiem przy jedzeniu.

Lub:

— Szalapin, jeżeli będziesz dalej jadł nożem, rozetniesz sobie usta aż do ucha.

Tensam Ussatow otaczał młodego śpiewaka opieką prawdziwie ojcowską. Przez długie lata udzielał mu bezinteresownie nauki muzyki i harmonji, polecał go bogatym znajomym, którzy udzielali mu subwencyj, przedstawiał dyrektorom teatru i t. d. pilnując także jego kontraktów, gdyż Szalapin był wówczas beztroskim cyganem. Mając w Kazaniu pensję 14 rubli na miesiąc, poszedł do dyrektora i oświadczył mu:

— Mogę wyżyć za 14 rubli. Pan mi daje 20. To o 6 za dużo. Śpiewam nie dla pieniędzy, lecz dla własnej przyjemności.

Nie przeszkodziło mu to potem pobierać olbrzymie honoraria. Niewątpliwie Szalapin zechce pisać dalej swój pamiętnik. Na razie kończy się on na latach petersburskich. Po raz pierwszy zaśpiewał wówczas Borysa Godunona, Iwana Groźnego i t. d. Młodość jego i pierwsze debiuty już minęły. Został wielkim artystą i wyruszył na podbój świata.

Nasz dział radjowy.

RADJO DO CELÓW SZKOLNYCH.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego mianował na jeden rok komisję do spraw zużytkowania radja dla celów szkolnych i pedagogicznych. Komisja będzie miała za zadanie organizowanie, począwszy od 1 października 1927 r. w Warszawie, wykładów przez radjo z dziedziny pedagogicznej i szkolnej, w zakresie liczby godzin, która będzie jej przydzielona przez Ministerstwo na mocy umowy z dyrekcją Polskiego Radja, oraz opracowanie spraw, związanych z należytem wyzyskaniem radja dla szkolnictwa.

PROGRAM RADJOWY na niedzielę 25 września.

Warszawa, 1111 m. Godz. 17.00 audycja dla młodzieży. „Mała kronika wrześniowa", wypowie red. Wład. Kopczyński. Godz. 17.15 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Aleksander Michałowski (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.). W programie: Kurpiński, Nowowiejski i Namysłowski. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławji", wygł. p. Stefan Michalski. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P.R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Helena Zabrzycka (skrzypce), Mieczysław Salecki (śpiew) prof. Jerzy Lefeld (akompanjament). W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" po francusku. W programie: Moniuszko, L. Różycki, Al. Zarzycki, F. Nowowiejski, K. Szymanowski i Maszyński. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z sali małej nowej hotelu „Bristol".

Poznań, 280.4 m. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. prof. Baranowski. Chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. Godz. 19.15 odczyt p. t. „Literatura i teatr w Czechosłowacji", wygł. p. red. Bohdan Jarochowski. Godz. 20.30 koncert muzyki polskiej. Udział biorą: Chór pocztowy pod bat. M. Mierzejewskiego, Zofja Budzyńska (sopran), Edmund Giżewski (skrzypce), prof. F. Łukasiewicz (akomp.).

Kraków, 422 m. Godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Godz. 17.00 transmisja z Warszawy. Godz. 19.00 „Poezje ludu Podhala" (z recytacjami) — p. dr. Wanda Wasilewska-Szymańska. Godz. 20.30 koncert, poświęcony twórczości Grzegorza Fitelberga. Wykonawcy: pp. Artur Malawski (skrz.), Władysława Markiewiczówna (fort.), Olga Martusiewiczówna (fort.), Marjan Paszkowski (wiolonczela). Godz. 22.30 transmisja z restauracji „Pavillon".

Praga, 348,9 m. Godz. 18.30 transmisja teatru narodowego w Pradze. Gounod: Faust.

Rzym, 449 m. Godz. 21.10 transmisja opery Pucciniego „La Rondine".

Langenberg, 468.8 m. Godz. 19.30 z cyklu Mozarta: „Wesele Figara" — opera komiczna w 4 aktach Mozarta.

Także powód...

ROZWÓD Z POWODU MODY.

Panie, hołdujące modzie dzisiejszej posiadania kształtów smukłych, bez względu na urodę, którą obdarzyła je matka przyroda, nie będą chyba zbyt wdzięczne sądowi w Haarlemie, który uznał te kształty smukłe za dostateczny powód do rozwodu. A rzecz tak się miała:

Małżonka pewnego obywatela powyższego miasta holenderskiego, posiadająca kształty pełne, jak większość holenderek, a które z takiem mistrzostwem odtwarzali na swych obrazach Rembrand i Rubens, zdołała, po wytrwałem głodzeniu się i gimnastykowaniu, osiągnąć narescie upragnioną linję modną ciała. Nie podobało się to wszakże jej małżonkowi i podał się o rozwód, choć innych przyczyn do tego zerwania z żoną nie było.

Oczywiście, kumoszki haarlemskie jednomyślnie orzekły, że się skompromituje, bo hołdowanie modzie nie może być powodem do rozwodu.

Inaczej jednak zapatrywali się na to sędziowie haarlemscy, bo gdy małżonek opowiedział im ze łzami w oczach, jak cieszył się z posiadania małżonki o kształtach pełnych prawdziwej holenderki, jak kochał ją pod tą postacią i jakie wstrząśnienie głębokie wywołał w nim widok małżonki przeistoczonej w niedorozwiniętego chłopca — sędziowie przyznali mu słuszność zupełną. Ich zdaniem, kształty, które żona wniosła w dom mężowi, są niejako posagiem, którego nie wolno rozmyślnie odbierać. Tak brzmiał wyrok sędziów haarlemskich.

Rzeczy ciekawe.

ROZPOWSZECHNIENIE RAKA WŚRÓD LUDÓW EUROPY.

Znany medyk szwajcarski prof. Pittard z Genewy, ułożył antropologiczną mapę Europy, wykazującą, jakie rozmiary przybiera klęska raka wśród poszczególnych klas i narodów, zamieszkujących Europę. Z niezwykle cennego dokumentu tego wynika, że straszliwa ta choroba pochłania największą stosunkowo ilość ofiar pomiędzy szczepów t. zw. „długogłowych" zamieszkujących północne kraje Europy. Śródziemnomorskie natomiast i adrjatyckie ludy, należące do rasy „okrągłogłowych", wykazują znacznie większą odporność organizmu na wszelkiego rodzaju złośliwe nowotwory.

GIERNIE WAWRZYNÓW.

Amerykańska liga wstrzemięźliwości zwróciła się telegraficznie do Lindbergha z następującemi pytaniami: 1) Czy pił pan tylko wodę podczas toastów, wznoszonych na jego cześć w Europie? 2) czy palił pan papierosy podczas uroczystości w Cincinnati? 3) czy istotnie wypowiedział pan, przypisywane mu zdanie, że, jeśli członkinie pewnej narodowej organizacji kobiecej nie przestaną go zamęczać swojemi kwestjami, wówczas zacznie pan pić? Lindbergh przesłał na ten kwestjonarjusz uprzejmą odpowiedź ogólnikową, w której oświadcza, że nie jest on ani nałogowym palaczem, ani nałogowym pijakiem. Wyjaśnienie to nie zadowolniło jednak sekretarza generalnego Ligi, który zapowiedział iż widzi się zmuszonym przeprowadzić dalsze dochodzenie, zwracając się tym razem do matki słynnego lotnika.

HISTORJA MASZYNY DO SZYCIA.

Długo myślano, w jaki sposób ułatwić ludziom mozolną i nudną pracę szycia. Aż wreszcie w r. 1845 zadanie to wykonał Amerykanin Eljasz Howe. Był to zdolny mechanik, lecz niezamożny. Dla wykonania swego wynalazku musiał się więc zapożyczyć, a uzyskawszy patent na swój wynalazek, musiał go odstąpić swym wierzycielom. Jego maszyna jednak nie znalazła uznania w Ameryce. Wtedy Howe wyjechał do Anglji. Tam znów musiał odsprzedać swój patent prawie za 2.000 zł., zapewniając sobie udział w zyskach z produkcji maszyny. Ale i tu ludzie go zawiedli, nie wypłacając mu należnej tantjemy. Całe szczęście, że udało mu się odebrać patent, znaleźć finansistów uczciwych, którzy dopomogli mu do założenia własnej fabryki. Umarł, będąc miljonerem.

ILE ZJADA DZIENNIE KRET.

Pewien profesor francuski zapragnął zbadać, ile kilo pożywienia może zjeść dziennie kret. W tym celu w skrzynce, napełnionej ziemią nieco wilgotną, umieszczono kreta, ważącego 77,5 gr. i poczęto go karmić wyłącznie robakami ziemnemi. W przeciągu dni dwudziestu kret zjadł 997.5 gr. robaków i waga jego zwiększyła się o 8 gr. Dziennie zatem wypada 90 gramów. kret więc zjada więcej pożywienia, aniżeli wynosi jego waga.

RYBAK POLSKI WŁAŚCICIELEM 1.400 FUNTOWEGO ŻÓŁWIA.

Henryk Bordzicz, rybak polski w Beach Heaven, schwytał olbrzymiego żółwia, ważącego 1400 funtów. Żółw ten jest jednym z najrzadszych okazów życia morskiego jaki kiedykolwiek został schwytany w sieć. Osobliwy ten olbrzym morski mierzy 8 metrów długości, 4 szerokości, a głowa jego miała 27 centymetrów średnicy. Urzędnicy nowojorskiego akwarjum chcieli [illegible] zakupić za 2.000 dolarów.

Byle kolor jego był czerwony.

WESOŁA PRZYGODA DZIENNIKA SOCJALISTYCZNEGO.

W Paramaribo, stolicy holenderskiej Guyany, wychodzą trzy dzienniki. Jak na miasto o 50.000 mieszkańców, z których większość nie umie czytać, jest to nieco wiele, lecz względy polityczne i partyjne wymagają, by każde stronnictwo miało w stolicy swą prasę. Obok tak zwanego dziennika bez partyjnego istnieje więc prasa klerykalna i socjalistyczna. Organ socjal-demokracji

drukowano na różowym papierze,

bo to po pierwsze ładnie wygląda, a po drugie kolorem gazety pobudza codziennie partyjne poglądy do nowego pulsowania.

Stała się jednak rzecz okropna. Od dwuch miesięcy organ socjalistyczny drukuje się na papierze białym.

U czytelników rewolucja!

Nie pomogły wyjaśnienia wydawnictwa, że ostatni statek holenderski nie przywiózł różowego papieru i że trzeba się wobec tego przez pewien czas zadowolić papierem białym, co nie stwarza oczywiście żadnej różnicy w redagowaniu pisma, bo treść pozostaje ta sama.

Czytelnicy nie mogli się pogodzić z wyjaśnieniami wydawnictwa. Treść taka lub owaka —

grunt kolor papieru.

Organ socjalistyczny na białym, niewinnym papierze, na papierze koloru białego terroru nie może być prawdziwem pismem socjalistycznem. To lepszy w takim razie organ bezpartyjny. I odesłano kwity abonamentowe.

Setki socjalistów przeszły

do neutralnej konkurencji, która tymczasem namyśliła się, że korzystniej będzie wydać specjalne numery swej gazety, nie zmieniając jej programu, na papierze różowym wyłącznie do użytku socjalistów

OGŁOSZENIE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

W SOSNOWCU

w celu rozpowszechnienia zastosowania energji elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu spłat za instalację

NA RATY MIESIĘCZNE.

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona. 5236

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż już nadeszła znana w całym świecie ze swej dobroci angielska

HERBATA LYONS'a

i jest u mnie do nabycia

EMIL WOŹNIAK

Dąbrowa Górnicza. 5533

Książki szkolne,
powieściowe i naukowe
kupuje i sprzedaje
KIĘGARNIA „POLONJA"
Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Mydłem „SIŁA"
pierze się bez zmęczenia
Skład Fabryczny T-wa „SIŁA" ul. KOŚCIELNA 6169



ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI" S. A.
Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73.
Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

Krem Laktolin
kto używa 6168
Ten stale pięknym
i młodym bywa
Plam, wągrów i piegów
się pozbywa.
Żądać wszędzie!

Lekarz - Dentysta
Eug. Lebenbaum - Nunberg
powróciła
Będzin, Kościuszki 1.
przyjmuje od 10—1 3—6 pp. w niedziele i święta od 10—1 pp. 6124

ZDOLNA URZĘDNICZKA
pisząca biegle na maszynie,
znająca stenografję 6116
poszukiwana od zaraz.
Oferty pod G. S. do Administracji.

POTRZEBNI nauczyciele gimnazjalni
do wszystkich przedmiotów.
WIAD.: 6145
Targowa 12 (Szkoła) III piętro od 5-7 wieczorem.

SALA T-WA „LUTNIA" w Sosnowcu Warszawska 22 Tel 4.92
Szkoła tańca NINY CICHONIOWEJ członka Związku Zawodowego nauczycieli tańca w Polsce rozpoczyna
Kurs tańców
Fox — — Tango franc.
Blues — — Charleston-black
Boston — — Black-bottom,
Bananas-Slide — Heebie-Jobies.
Pierwsza lekcja w niedzielę 2 października o godz. 6 wieczór
Dobrane towarzystwo 6172
Wpisy przyjmuje Sklep materjałów pism ennych W-go Czechowskiego
Informacji udziela się przy ulicy Sieleckiej nr 6, II p.

200 książek
powieściowych nowych oprawionych w czarne ang płótno, nadających się do czytelni sprzeda okazyjnie księgarnia 6171
„POLONJA" w SOSNOWCU.

SZKOŁA
pisania na maszynie pod fachowem kierownictwem zostaje otwarta z dniem 1 października
Zapisy już się rozpoczęły w księgarni „POLONJA" w Sosnowcu. 6174

MANDOLINY,
skrzypce, gitary, mandole, futerały i struny najtaniej w księgarni
„Polonja" w Sosnowcu
Tamże okazyjnie do sprzedania HISTORJA MALARSTWA. 6173



Jak przyjemnie
pachnie bielizna, jeśli pierze się ją znanem i dobrem „mydłem Kołłontay z pralką". Ponieważ „mydło Kołłontay" wytwarza się pod gwarancją z najlepszych tłuszczów roślinnych, przeto bielizna otrzymuje zapach świeży i miły. „Mydło Kołłontay z pralką" jest łagodne, i nie niszczy tkanin a pieni się szybko i silnie, oszczędzając czasu i pieniędzy. Używając „mydła Kołłontay" choćby na próbę, osiągamy wszystkie wyżej wymienione korzyści.
Mydło
KOŁŁONTAY z pralką
50 patent.
Generalny zastępca na Zagłębie Dąbrowskie
A. M. Redlic — Będzin, Kołłątaja 34

6124

Czy odgadniecie?

nie loterja nie podział

Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I

Tak drogie i niepożądane w dzisiejszym czasie kamgarny na ubrania i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, gotowe ubranie męskie i damskie, kolory watowe, płótna na bieliznę i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zdania, litery należy ułożyć w szerz które oznaczają trzy miasta polskie. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy na co otrzyma W.P. szczegółowy prospekt i niespodziankę.

Posiadamy dużo listów dziękczynnych. 6082-9

Łódzki Eksport Włókienniczy, Łódź nr. 11.

FUTRA

6118

solidne o najnowszym kroju, po cenach niskich poleca

Skład Futer

ANTONIEGO TRĄBKI SYN W KRAKOWIE,

ulica Szewska l 12. Telefon 3464.

NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Sprzedaż hurtowa i częściowa.
Przyjmuje również wszelkiego rodzaju przeróbki i reperacje.

Elegancka dama nosi

Gorsety W. i G. NEUMANNA

KATOWICE, teraz tylko św. Jana 11, obok Wycka

6126

Telefon 1670.



stale wielki wybór:
modn. gorsetów, napierśników,
bielizny, pończoch i trykotaży,

OGŁOSZENIE.

W myśl art. 18 Statutu zwołujemy

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego PRODUKCJA w Będzinie na dzień 9 października 1927 r. o godzinie 10 rano do lokalu Oddziału Zw. Sp. Spoż Rz. P. w Będzinie ul. Kościuszki Nr. 60.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Uchwalenie zmian art. 3, 4, 13, 18, 19, 20, 22, 24, 26, 28, 30 i 31 statutu.
3. Zatwierdzenie regulaminu dla Rady Nadzorczej.
4. Oznaczenie najwyższej sumy zadłużenia Spółdzielni (w myśl art. 19 statutu)
5. Wnioski złożone na piśmie przez członków przynajmniej na I tydzień przed Walnem Zgromadzeniem. 6158

UWAGA!

Walne Zgromadzenie jako zwołane zgodnie z wymaganiami art. 18 będzie prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych członków. Delegaci będą dopuszczeni do obrad po złożeniu upoważnień od swych instytucyj.

ZARZĄD.



Zakład ortopedyczny

A. KON, w Będzinie Kołłątaja 28. Tel. 4-73.

Wykonywa paski rupturowe dla największych ruptur, gorsety ortopedyczne, aparaty, oraz protezy i inne.

Artykuły powyższe były wystawione na VII Targach Wschodnich. 5958-3

PERFIX 60%
samodziałający
środek do prania

D. CZWIKLITZER — KATOWICE.

Tel. 406 UL. 3-go MAJA 18. Tel 405

PAROWA FABRYKA MYDŁA. 5977

Prywatna Klasa Skrzypcowa

Bolesława Mazurkiewicza

Profesora Konserwatoryum Muzycznego.

Prowadzi wyłącznie kl. skrzypcową.
Przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 3 po poł. do 8 wieczorem
Sosnowiec, Modrzejowska 39.

Uwaga Szkolny kurs gry skrzypcowej dla niezamożnych uczniów Zagłębia. Uwaga

Od 1 października rozpocznie się zbiorowy kurs gry skrzypcowej oraz zasad muzyki teorji po cenach minimalnych. Informacje i zapisy przyjmuje się wtorki i piątki od godz. 4 po poł. do 6 wieczorem.

Sosnowiec, Modrzejowska 39.
Prof. B. MAZURKIEWICZ

5801

Wierzaj mi dziecko,



5113

od dwóch pokoleń znam mydło JELEŃ - SCHICHT i przekonałam się o jego niezrównanej dobroci. Jest ono bowiem wyrabiane z najlepszych surowców, wydajne w użyciu i przez to tanie.

Przy małym trudzie bielizna staje się śnieżno-białą.
Żądaj zatem jedynie MYDŁA JELEŃ - SCHICHT.
Wystrzegaj się falsyfikatów i zwracaj uwagę na markę.

Mydło Jeleń Schicht

NIEMIECKI

Nowa metoda gruntowna, nadzwyczajnie łatwa;
BEZ uczenia się na pamięć.
BEZ nauczyciela
BEZ słownika. 5897
4 zeszyty 10 zł. 10 zeszytów 20 zł.
Do nabycia tylko u autora

Prof. F. DIETRICH,

WARSZAWA, Poznańska 21.

Wpłaty na P. K. O. Warszawa Nr. 14.357 albo za zaliczeniem.

Do Sz. Pań Zagłębia!

Gabinet kosmetyczny „HYGJENA" w Sosnowcu, Modrzejowska 24, tel. 8-63 powierzyłem wykwalifikowanej w kosmetyce i kalotechnice Pani EWIE HAMBURGIEROWEJ. Specjalność parówki radiowe twarzy, trwałe przyczernianie brwi i rzęs i najnowsze pielęgnowanie cery o czem uprzejmie mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie.

Z poważaniem

5971-3 **M. FRUCHT.**

SPRZEDAM

KAMIENICĘ

z mieszkaniem wolnem w Katowicach, ul. Krzywa Nr. 10. Tamże od 25 go września przyjmuję zgłoszenia. 6021

Mazurek.

MUZYKI

(fortepian) 6089

udziela rutynowana nauczycielka. System prof. DOMANIEWSKIEGO, świadectwa konserw. Warszawskiego i Drezdeńskiego.

Ul. 3 Maja (dawniej Dytlowska) Nr. 30 m. 51 sień 6, parter,

ZARZĄD DZIENNYCH I WIECZOROWYCH 2-u LETNICH PRAKTYCZNO-WYŻSZYCH KURSÓW HANDLOWO BUCHALTERYJNYCH

OTYLJI WOLSKIEJ,

istniejących od lat 13 w Sosnowcu, zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publicznego z prawem wydawania świadectw,

6070 ZAWIADAMIA

że przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci; na kurs 2-u letni, roczny, pół roczny, oraz na poszczególne przedmioty, w godzinach rannych od 10 do 12 i wiecz. od 7 do 9 przy ul. Kamiennej.



ZAKŁAD

Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy

Fr. FOCHTMANA

w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1-89.

Wykonywa; Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe. 6161

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne. Ceny przystępne a nawet i ratami.

Szczęście i fortuna u Twych drzwi!

Otwórz je umiejętnie!

Kupując LOS 16-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w słynnej ze szczęścia kolekturze

ŚLĄSKIEGO BANKU TRANZYTOWEGO S.A.

Katowice, ul. Św. Jana 11. Tel. 1083 i 1136

trafisz na drogę powodzenia

Co drugi los wygrywa. Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana Zł. 650,000

oraz wygrane po Zł. 400,000, 250,000, 100,000, 75,000, 60,000, 50,000, 30,000, 25,000 i t.d. na ogólną sumę Zł. 20,000,000.

Cena losów niezmieniona.

Cały los Zł. 40, pół losu 20, ćwierć losu Zł. 10.

We własnym interesie każdy grać powinien w naszej szczęśliwej kolekturze.

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą.
Rachunek P. K. O. 300,649

Przewiduje się brak losów 6065

Reklama jest dźwignią handlu.

PIEGI

6167

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza

JANA GADEBUSCHA

„AXELA" krem od piegów pół słoika zł. 2.50 cały słoik zł. 4.50, do tego „AXELA" mydło 1 kawałek zł. 1.25 3 kawałki zł. 3.50.

„AXELA" T.Z.O.P. Poznań, Nowa 7

W Sosnowcu do nabycia w Składzie T-wa „SIŁA".

Ul. Kościelna Hale Targowe.

POTRZEBNY

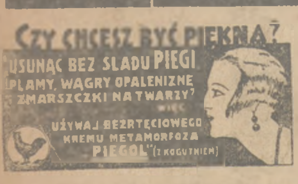
chłopiec biurowy

6175

Zgłaszać się ze św adectwami do Adm. „KURJERA ZACHODNIEGO", w Sosnowcu, Dęblińska 1.

W GODZINACH URZĘDOWYCH.





Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO, Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 3624-T

Tanio sprzedam plac w Sosnowcu 600 pręt. kw. Wiad. w Administracji Kurjera Zach 6007-3

Do sprzedania interes z mieszkaniem i meblami nadający się na rzeźnictwo za bardzo niską cenę. Wiadomość w Adm Kurjera Zachodniego. 6028-2

Bryczka prawie nowa dwukółka (biedka) tanio do sprzedania. Bobrowniki poczta Grodziec Apteka. 6060-3

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio. Sosnowiec-Sielce, Narutowicza 20 Harlak. 6115-2

W Dąbrowie Górniczej przy ul. 3 Maja 13 jest do sprzedania posesja częściowo lub w całości. Wiadomość u Szlęzakowej Fabryczna № 33. 6112

Do sprzedania domek, trzy pokoje z kuchnią z przyległym placem około 50 pr. w Pogoni. Wiadomość w Administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 6113-2

Ford cztero-osob. mało używany niedrogi, do sprzedania Sosnowiec N-pogońska Nr. 28, Grzesikowski. 6177

Sklep Nr. 10 w halach „Rozwoju" Sosnowiec, do sprzedania lub wydzierżawienia

Fortepian krótable, czarny, ton silny w dobrym stanie sprzedam okazyjnie tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Galka 6144

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia i haftu i czółenkowe za 160 zł. Sosnowiec, Sielecka 27-5. 6142

Sklep w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość Marja Grochulska Sosnowiec, Będzińska 44 Pogoń. 6152

Różne.

Meble różne, otomany moketowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 5488-11

Sprzedam udziały firmy Model Wiadomość telefon Nr. 10 Sosnowiec. 5905-2

Poszukuję 10.000 zł na pierwszy numer hipoteki w Sosnowcu. Wiadomość w Administracja Kurjera Zach Sosnowiec. 6008

Sklep z urządzeniem do odstąpienia przy ulicy Orlej. Wiadomość Sosnowiec, Zgoda 5 Juda 6059-2

Zajęcie popołudniowe lub wieczorowe w dziale korespondencyjno-buchalteryjnym przyjmie Łaskawe zgłoszenia kierować proszę do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „Praca". 6093

Salon de Beaute w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 1, I piętro „Poleca się względom Szanownych Pań" Wykwintna ondulacja, strzyżenie i manicure. Masaż twarzy i usuwanie niedokładności cery wedle najnowszych zdobyczy racjonalnej kosmetyki. Siły pierwszorzędne, urządzenie eleganckie. 6156

Baczność. Wytwórnia rekwizytów czarodziejskich, Edwarda Modzelewskiego, Warszawa, Chmielna 18, wysyła cenniki bajecznych wynalazków. Dołączyć 60 groszy markami 6127-2

Sklep do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość administracja Kurjera Zachod 6107

Poszukuję się lokalu na sklep duży pożądane z magazynem, przy zbiegu ul. Modrzejowskiej i 3-go Maja, warunki zapłaty i odstępne do umowy, Oferty pod № 72 adm. Kurjera Zach. Sosnowiec. 6121

Ostrzegam przed nabyciem mieszkania od p. Polanskiego zamieszkałego w moim domu przy ul. Brackiej Nr. 2 na Pogoni Haukowa. 6164

5 zł 6 pocztówek retuszowanych Fotografja Artyst. S. Mieszkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 6123-2

Sklep Pluton, Sosnowiec Piłsudskiego 14. Najlepsza kawa palona, herbata, kakao, cykorja figowa, makaron włoski. 6176-2

Pomieszczenie dla panienki z lepszej rodziny, Sosnowiec, ul. Czysta № 9 m 8. 6146

Na sezon szkolny bardzo tanio! teczki, rańce, piórniki. Sztajer Będzin Kołłątaja 29, Telefon 4-10 5153

Bezpłatnie katalog gramofonów i płyt wysyła po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa Marszałkowska 104—9. 5784

Posady i prace.

Potrzebna zdolna ekspedjentka do wędliniarni, Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 6117-2

Gospodyni-kucharka, lat 37 bardzo zdolna, szuka posady do kasyna lub prywatnie jako samodzielna. Zgłoszenia do Adm „Kurjera Zachodniego" pod „Nadzieja". 6054-3

Chłopiec od lat 15 do roznoszenia ciężarowych paczek potrzebny Sosnowiec, Wiejska 12 od 9-10 rano. 6151

Przyjmę chłopca do praktyki Zakłady Stolarskie Kudelski, Sosnowiec Czysta 3 6162

Szofer z dobremi kwalifikacjami poszukuję posady Zgłoszenia piśmienne pod adresem: Sosnowiec, Orla 15 6140

Pomocnik tokarski z 3-ch letnią praktyką potrzebny do fabryki haceli Sosnowiec. Wiejska 5 6153

Potrzebny stolarz na roboty fornierowane i chłopiec do terminu. Wlad Będzin, Przeczna 8. 6165

Gospodyni kucharka posiadająca świadectwa poszukuje posady do jednej lub 2 osób. Zgłoszenia piśmienne Kurjer Zachodni Sosnowiec, dla „Gospodyni". 6159

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem i świadectwami Zgłaszać się: Dr. Czarski, Dęblińska 11 od 2 do 4. 6145

Chłopiec na praktykę krawiecką potrzebny w wieku 14-15 lat. Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 18, Jan Zuchowski. 6125

Potrzebny subjekt fryzjerski obznajmiony ze strzyżeniem pań i uczeń na dokończenie praktyki. Sosnowiec, Piłsudskiego, Pruszyński. 6103

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 5531-1

INSTYTUT MUZYCZNY największe Konserwatorjum na Śląsku, przyjmuje nadal wpisy uczni, codziennie w Sekretarjacie — Katowice—Teatralna 7 od 10—1 i od 3—7. 6106-17

Lekcji pisania na maszynie i stenografji udzielam. Sosnowiec, Kilińskiego 35 m. 4 w ogrodzie. 6092

Załatwiam korespodencje niemiecką na godziny. Sosnowiec, Wesoła 2, tel. 1-91. 6144

Kursy kroju, szycia krawieczyzny, bielizny, haftu. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska. 7154

LOSY DO I KLASY

16 tej Polskiej Loterji Państwowej

są do nabycia w znanej ze swego szczęścia i solidnego załatwienia klientów kolekturze

GÓRNOŚLĄSKIEGO BANKU GÓRNICZO-HUTNICZEGO S. A.

KATOWICE, św JANA 16

lub w oddziale tegoż w Król. Hucie, ul. Wolności 26

Główna wygrana zł. 650.000

oraz wygrane po zł.: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

na ogólną sumę: zł 19.904.000.

Kolosalne szanse wzbogacenia się.

Co drugi los wygrywa

Nasza szczęśliwa kolektura wypłaciła dotychczas swoim Sz. Graczom z górą TRZY MILJONY ZŁ. wygranych

U nas nikt przegrać nie może.

Ceny losów pozostają niezmienione:

Cały los zł 40, pół losu zł. 20 1/4 losu zł. 10.

Zamówienia pocztowe załatwia się szybko i dokładnie.

Plany gry i tabele ciagnień bezpłatnie.

W tym miejscu wyciąć i przesłać nam pocztą:

ZAMÓWIENIE.

Do

Kolektury „Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy S. A."
Katowice, ul. Sw. Jana 16.

Zamawiam do I klasy 16 Loterji Państwowej

________ ćwiartek losów

________ połówek losów

________ całych losów 6052

Należność wpłacam na konto czek. P.K.O. Nr. 304.761, lub pobrać pocztą.

Imię i nazwisko ________

Dokładny adres ________

K. II

Kursy kroju i szycia Zahorowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo z prawem wydawania świadectw Król nowoczesny paryski. Piłsudskiego 18. 6147-3

Lokale.

Mieszkanie wynajmę pokój z kuchnią przy szpitalu „Hr. Renard", Sosnowiec, Bijak. 6122-2

2-3 pokoje z kuchnią poszukuję do wynajęcia, pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia Katowice Poprzeczna 1 księgarnia L. Fiszera. 6061

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Bracka 2, róg Orlej, Engelking

Sklep, pokój z kuchnią wynajmę za czynszem z góry. Zgł. Kurjer Zachodni pod „Mieszkanie". 6081

Urzędniczka poszukuje pojedyńczego pokoju, najchętniej ulice Kościuszki, Piłsudskiego w Zawierciu Zgłaszać Filji „Kurjera Zachodniego" Zawiercie. 6101

Pokoik umeblowany przy rodzinie. Sosnowiec, Leszno 4. Stróż wskaże. 6178

Poszukuję się pokoju z kuchnią okolicy szkoły Staszica od 1 listopada Czynsz ohojętny może za rok zgóry. Zgłoszenia piśmienne Inż. Czapiicki, kopalnia Juljusz pocz. ta Kazimierz. 616...

Zgubione dokumenty.

Zofja Zdrzalik, zamieszkała w Olkuszu zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyrekcję radomską. 6105

Piotr Gołępa zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 6141

Krawczyk Ludwik zgubił portfel z poświadczeniem komisji poborowej rok. 1905 i wyciąg z ksiąg ludności 6155-3

Buba Karol zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Kazimierz, 6149

Genowefa Kurycińska zgubiła dowód osobisty kolejowy Nr 86140 wydany przez Dyr. Warszawską. 6158-3

Chersztik Kalmowicz zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec, 6157-3

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Od piątku 23 września i dni następnych.

Wspaniały dramat sensacyjny pełen groźnych i ścinających krew w żyłach momentów

Motto: „W chwili niebezpieczeństwa nie pora myśleć o konwenansach"

p.t. „BIAŁY BÓG PAPUASÓW"

według scenarjusza Willy Lamberta. Reżyserji A. Seiter'a

W rolach głównych: uosobienie piękna i wdzięku Bebe Daniels i rasowy Richard Dix (w roli lotnika)

Rzecz dzieje się współcześnie w Darbury, spokojnej mieścinie angielskiej i na jednej z bezludnych wysp Archipelagu polinezyjskiego.

Niesłychane emocje. Dreszcz i zgroza. Niesamowita akcja

Do obrazu przygrywa doborowy zespół orkiestry w pełnym komplecie pod batutą znanego artysty-muzyka Ed. Sieji.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	25 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-35.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".